

Za Redakcją odpowiedzialny
Stanisław Kociński w Poznaniu.

Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmowskiej pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświęconych.
Cena ogłoszeń (inzeracji):
od wiersza drobnego 1 gr. 6 fen. — Reklamy od
wiersza drobnego 3 gr. (incl. tytułowania).
Listy
do redakcji, administracji i ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wycena w Poznaniu 2 tal. 15 szr. w Warszawie
miesięcznie 3 tal. 1 szr. 3 fen. w Austrii 3 gr. 15 szr.
w Francji 18 fr. w Anglii 4 tal. 15 szr. w Szwajcarii
3 tal. 15 szr. w Danii 4 tal. 2 szr. w Włoszech
w Szwajcarii i Belgii 4 tal. w Turcji 28 szr. w Ame-
ryce 6 tal. 15 szr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycji; przedpłata przyjmują
w biurach drukarskich i w biurach do druku po-
stawa niemiecko-austriackich, niemieckich i francu-
skich. W innych krajach nad tymi samymi opłatami,
za których pośrednictwem (zobacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do eksped. Dzienn. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcji nie zwracają się i nielecą.

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Ozech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Kaczowski, Rue du Faubourg Poissonnière 38. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Uni-
verselle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Rote-
meyer, H. Albrecht, Taubenstrasse 84. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behrenstr. 24 i Haack et Bahell, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. —
W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Dau, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborowski.

Czas odnowić przedpłatę!

Warunki przedpłaty pozostają te same co
w ubiegłym kwartale.

POZNAŃ, 18 marca.

Parlament niemiecki obradował w dniu 16 b. m. nad projektem do prawa prasowego i przyjął w drugim czytaniu pięć pierwszych paragrafów według uchwały komisji. Jakkolwiek nie zastanawiano się jeszcze nad kwestyami zasadniczymi, jednakowoż nie bez pewnego interesu była pierwsza już sesja, chociażby już dla tego, że w sprawie tak ważnej, jaką jest prawo prasowe, przemawiali socjaliści i śmiało powiadając swe żądania przedłożyli niejaki program swego stronnictwa. Mamy tu na myśli przemówienie p. Hasselmann, które według streszczenia niemieckich podaje-
my dzienników pod właściwą rubryką. Pisząc o spra-
wach parlamentarnych nadmienić należy, że wedle za-
ręczeń pism berlińskich parlament niemiecki dłużej bę-
dzie obradował niż się tego spodziewano — i że rozcho-
dzi się pogłoska — zapewne w celu rzucenia postrachu —
że rozwiązany zostanie parlament i rozpisanie będą
nowe wybory, jeżeli paragraf pierwszy prawa wojsko-
wego, ustanawiający liczbę wojska na stopie pokojo-
wej, nie uzyska większości. Jak najwięcej donosi tele-
gram, rada związkowa przyjęła na wczorajszym po-
siedzeniu znaczną większością głosów projekt do pra-
wa o wydaleniu tych służb kościelnych, którzy w sku-
tek oporu i nieuznawania praw majowych podlegli kar-
ze. Projekt ten zamieściliśmy już przed kilku dniami
przytaczając motyw, jakie doń wydał prawny rady
związkowej dołączył.

Nadeszła z Francji wiadomość nie mówią jak o
obchodzie w Chiselhurst, który, jak się zdaje, nie wiele
się przyczynił do powiększenia sympatii dla dynastji
napoleońskiej.
Obfite natomiast są wiadomości z Austrii, gdzie
w skutek rozpraw w Izbie deputowanych zacięta mię-
dzy stronnictwami politycznymi i dziennikami rozgo-
rzała walka. Na posiedzeniu wczorajszym Izba austri-
ackiej przemawiała tak minister oświecenia p. Stremayr
jak minister spraw wewnętrznych p. Lasser; pierwszy
zasadniając żądanie nałożenia podatku na probostwa
i dochody klasztorne — drugi z ostrą przeciwko hra-
biemu Hohenwartowi występując filipiką. Obecny
rząd — są słowa p. Laassera — zgodzić się w żaden
sposób nie może na zasadę p. Hohenwarta, który są-
dzi, że ludom w Austrii zapewni się pokój, jeśli się
uwzględni życzenia pojedynczych narodowości ze
szkodą praw państwa. Myśl p. Hohenwarta utworze-
nia tak zwanego „konkordatu opartego na konstytucji“
jest według p. Laassera niczem więcej jak politycznym
idealizmem, któremu polityk realista sprzeciwiać się musi.
— W walce toczącej się obecnie w Austrii i Izba
panów nie chce, jak się zdaje, być obojętną. —
Jak donoszą bowiem z Wiednia, biskupi austriaccy,
członkowie Izby panów, złożyli na wczorajszym po-
siedzeniu pismo, w którym oświadczają, że nie zmienili
swojego przekonania wypowiedzianego w r. 1868 w spra-
wie konkordatu i dopóty tylko będą brali udział w roz-
prawach Izby panów, dopóki prawa wyznaniowe nie
będą przedmiotem ich obrad. Oświadczenie to nie
wpłyne wcale na przyszłe losy projektu do praw
wyznaniowych, bo wydział Izby panów, mający się zająć
pracami przygotowawczymi, liczy wszystkich prawiczo-
ków należących do stronnictwa konstytucyjnego. Pre-

silenie gabinetu węgierskiego dotychczas nie załatwione
i zerwane, jak wiedeński donosi telegram, rokowania z
pp. Tiszą i Szlavy.

Podanej wczoraj na tém miejscu przez nas wiado-
mości, jakoby gabinet petersburski i wiedeński wy-
stosowały do mocarstw europejskich okólnik z powodu
zjazdu monarchów, zaprzecza wiedeńska Presse sta-
nowczo.

Z pola walki w Hiszpanii dotychczas jeszcze za-
danych nie mamy wiadomości. Marszałek Serrano ju-
tro ma rozpocząć działania wojenne. Dzienniki rządo-
we nie wątpią o pomyślnym rezultacie republikańskie-
go oręża, tém mniej, że p. Castelar w obec grożącego
niebezpieczeństwa — postanowił popierać rządy mar-
szałka.

Wiadomości urzędowe.

Asesor regencyjny Wojciech Todt w Bydgoszczy mia-
nowany został członkiem król. dyrekcji kolei górnośląskiej w
Wrocławiu.

Korespondencje Dziennika Pozn.

Z Szwajcaryi, 15 marca.

(Polemika z powodu mordów na Podlasiu.)

Skoro tylko doszła wiadomość za granicę o rzezi
podlaskiej, pisma publiczne w różnych krajach ogło-
siły główniejsze szczegóły tego barbarzyństwa. Jeden
z organów moskiewskich, le Nord, posunął bezczel-
ność aż do formalnego zaprzeczenia, dodaj-
jąc, że to jest wynalazek znajomego Polaka w Szwaj-
caryi. Znalazł się nawet w tym kraju dziennik Der
Bund, który, z poduszeczenia zapewne legacji mo-
skiewskiej w Bernie, zamieścił 2 marca następny ni-
kozeny artykuł:
„Półurzędowy brukselski dziennik le Nord za-
daje kłam. Gazecie Narodowej, dziennikowi
lwowskiemu, z powodu jego artykułu o wielkiej rzezi,
którą mieli paść ofiarą polscy chłopcy nie chcący się
wyrzec wiary swojej. Jeżeli, powiada le Nord, ten
rewolucyjny organ stronnictwa, które się szczyci tém,
że użyło pugał, trucizny i fałszowania, aby zabez-
pieczyć zwycięstwo szalonym chimerom, nie cofa się
przed wymyśleniem tak dalece fantastycznych wiado-
mości o tej rzezi, to nie trzeba się temu dziwić, ponie-
aż następny i przyjaciele wieszających żandarmów z
roku 1863 pozostają w tej samej roli, używając podo-
bnych środków; polityczny fanatyzm może nawet w
pewnym względzie wytłumaczyć ich występki. Ale
jeśli francuskie organa stają się narzędziami takich
manewrów, to przechodzi nasze pojęcie. Patrio-
tyzm i dbałość o dobre imię powinny być wstrząsane
od nierozważnych napadów, w których prawda szczyci
się swą nieobecnością a kłamstwo rój wodzi. Musimy
zwrócić uwagę na to, że na niebezpieczeństwo więk-
szość szwajcarskich dzienników, idąc za natchnieniem zna-
jomego Polaka w Szwajcaryi, padła ofiarą tej mistyfika-
cji. Niechże przynajmniej na przyszłość rozwa-
ga niemi kieruje, nim zaczerpną z tego źródła, nie zawsze
czystego.“

Dnia 8 marca tenże sam dziennik umieścił, aby
rzecz zagmatwać, korespondencję z dnia 5 b. m. pod
tytułem „Ultramontanizm“ następnego brzmienia:
„Okropności, które miały się stać we wsi Pratu-
linie nad Bugiem, są szczegółowo opisane i główne
artykuły dzienników temu przedmiotowi są poświęcone.

Kazimierz z Truskowa, po widzeniu się w Kiej-
danach z generałem Giełgudem, ozięble przez niego
przyjęty, odmówił ofiarowaną sobie rangę i ani się
złączył z wojskiem regularnym, ani po niefortunnej kam-
panii polskiej na Litwie, wejść do Prus nie chciał.
Skoro generał Dembiński siedł przez Poniewież pod
Szawle, przyjechał do niego Truskowski. Po krótkiej
naradzie, gdy się z nim żegnał, „Wracaj w swoje lasy
— rzekł generał ściskając go za rękę — wznieć na
nowo ten święty ogień miłości kraju, który zamiast
zamienić w płomienie, przytłumiłmiś niestety w wa-
szych stronach, i pamiętaj, aby pierwszy powstaniec
był zarazem ostatnim powstańcem na Litwie!“

Kazimierz Truskowski do Truskowa powrócił,
otoczył się oddziałem rozmaitego rodzaju rozbitków i wy-
powiadał nieubłaganą wojnę nie tylko rządowi rosyj-
skiemu ale tym wszystkim, którzy temu rządowi skrycie
lub otwarcie sprzyjali. Nikomu niepodległy, niczem
niekępowany jak drugi Farys na pustyni!

Odetchnął pierśmią całami!

Niepomyślnie wiadomości dochodzące z Polski
gdy coraz bardziej ośmielały zaczęły władze rządowe
na nowo w Litwie gospodarować poczynając, oddziały
wojska na wszystkie rozestania strony, aby kraj cały
oczyszczyć tak z maroderów pozostałych po polskiej armji
jako też z powstańców, którzy, nie zdoławszy uciec za
granicę lub połączyć się z Dembińskim, tulali się po
lasach. Wiedząc rząd, że Truskowski pozostał u sie-
bie, że oddział jego coraz bardziej wzrastał zaczyna-
jąc, postrach jednak jego imienia tyle miał rozgłosu, że go
przez czas niejaki spokojnie zostawiono, nie śmiano
tak groźnego nieprzyjaciela zaczepiać, gotowano tylko
przeciwko niemu na późniejszą wyprawę. Przekonanym
był Truskowski, że się długo w Truskowie pomimo
mocnego położenia miejsca nie będzie mógł utrzymać.
Jego też rzeczą nie było zaczepną ani odporną prowa-
dzić wojnę, ale wojnę partyzancką, wojnę pełną pod-
stępów, fortelów, wybiegów i zdrady, wojnę niewi-
działą, ale wszędzie czuć się dającą, wojnę bez za-

Tymczasem w nrze 60 dziennika Bund czytamy, że
anistowa prawdy w tym opisie nie ma, że Po-
lak fanatyk jest sprawcą tej mistyfika-
cji. Jednakże zdziwieni jesteśmy, iż dotąd żaden
redaktor tych pism nie oświadczył, aby dać świadectwo
prawdzie, jakim sposobem wpadł w tę łapkę. Powód
tego milczenia zdaje nam się leżeć w pewnej dą-
żności. Ultramontanizm dziennik ogłosił artykuł o
rzezi pod tytułem „Skutki kościoła państwowego“, nie
tylko przedstawiając tam ludowi fałszywe obrazy, ale
jeszcze się starając wyprowadzić sens moralny i poro-
wnać położenie mieszkańców szwajcarskiego Jura z
położeniem Polaków pod rządem Rosji, dla zrobienia
korzystnego wrażenia. Prócz tego obawiano się pra-
wdopodobnie w razie odwołania, że nie jeden zwątpi
o prawdziwości opisu szwajcarskiego prześladowania
religijnego.“

Jednocześnie kilkadziesiąt dzienników szwajcarskich
i zagranicznych ogłosiło następne sprostowanie, które
dziennik Bund zmuszony oczywistością, również u-
mieszczył: „Prawdopodobnie organów moskiewskich.“

Dziennikarstwo szwajcarskie i innych krajów nie
da się nigdy powodować złą wiarą dziennika le Nord,
jednego z organów służących Rosji, który bezczelnie
zaprzecza mordom podlaskim dokonanym w parafiach
Dzelowa i Szostek, bez względu na to, że wszystkie
pisma Wielkopolski i Galicji opisały je w wszelkie-
szczegółach, powtórzonymi w dziennikach różnych kra-
jów. Nie tylko, że rzeź ta, której padli ofiarą ludzie
przekładający śmierć nad apostazję, jest dokonany-
czym, ale jeszcze dodać należy tę, która się odbyła
w Pratulinie, gdzie siła zbrojna pod dowództwem puł-
kownika Steina zabiła 15 osób, 9 na miejscu, a 6 zmar-
łych nazajutrz. Na 40 rannych zaledwo 20 jeszcze
żyje.

Nikt nie może wziąć na seryo szalonych wy-
bryków i zaprzeczeń Norda, pozbawionego nawet o-
biecnie charakteru wpół urzędowego. Lecz aby rzucić
światło na dobrą wiarę organów Moskwy, przypomnieć
należy fakta, które istniały w Szwajcaryi, ciagle za-
przeczane nawet przez dzienniki urzędowe rosyjskie.

Kiedy w 1868 roku w obecności dziesięciu
tyścy świadków różnych narodowości i delegacji z
różnych krajów, odbyła się uroczysta odsłonię-
cia pomnika narodowego Polski w Rapperswyli, dziennik
urzędowy warszawski temu zaprzeczył, oświadczając, że
na tém obrzymim fiasko obecnych było „30
Turków i garstka cudzoziemców.“

Kiedy, temu lat dwa, radzka stanu Kamiński wy-
slany był przez rząd moskiewski do Szwajcaryi, dla
odkrycia fałszerzów asygnat, sam się skompromitował
jako podsłuchacz i został skazany per con-
tumaciam na więzienie przez sądownictwo szwaj-
carskie. Obróty Moskwy i jej organa jednakże za-
przeczali zuchwale do ostatniej chwili kary-
godności Kamińskiego.

Obecnie tą samą drogą zuchwałej negacji idzie
Moskwa w sprawie mordów dokonanych w obec tak
licznych świadków. Jakieżże przeto wiarogodności mo-
gą używać organa, które mniemają, iż dość jest prze-
czyć bezwstydną prawdzie, aby największym zbrodniom
bezkarnie zabezpieczyć. Nie tylko, że usiłują zamor-
dować Polskę, lecz jeszcze stłumić jej skargę.

Wiadomo, że nawet dzienniki moskiewskie zmu-
szone były opuścić Norda w tej polemice i przyznać
w końcu, że krew się lała na Podlasiu.

Paryż 15 marca.

(Pełnotęność ekscesarzewicza. — Złudzenia Bonapartystów. —
Ministerstwo znowu zagrożone. — Interpelacja na środe. —
Śmierć panny Aimée Desclée. — Le Candidat, komedia p.
G. Flaubert. — Inne nowe sztuki.)

S. E. Jutro ekscesarzewicz będzie miał lat 18;

dnego hamulca i tamy, na nie niedbając, wszelkich
chwytających się sposobów, uważając wszystko godziwem
byłe na swoim postawić, byle nieprzyjaciela kiedy nie
zwytyczył, to przynajmniej bezustannie nękać, mordo-
wać, wytypać.

Odesławszy żonę, krewnie i dwór cały do Lisko-
wca, wioski należącej do obywatela Podoleckiego sąsiada
swojego, Truskowski wyniósł się z całym swoim oddzia-
łem do folwarku Giminiń, leżącego wśród niedostę-
pnej puszczy, a Truskow opustoszały na łup nieprzy-
jacielowi zostawił.

Z całej Truskowskiej rodziny Laurencya R., je-
dna poszła za nim do Giminiń i odtąd ciągnęła i nie-
przestając stała się towarzyszką jego niedoli. Jeżeli
natura nie obdarzyła jej temi wdziękami, które kobiecie
nadają władzę panowania samowładnie nad nami, udzie-
liła jej silny hart duszy i niczem niezłamaną wolę.
Błada cera jej twarzy nabierała częstokroć owej rumie-
niejącej się barwy, pod którą widać, że krew płynie
a we krwi wre życie. Poświęcić się całkiem temu,
który był bratem jej matki, uważała za święty obo-
wiązek; dla niego zerwała wszelkie stosunki towarzy-
skie, wyrzekła się wygod życia i ulud światowych a
może i szczęścia, wzięła, że tak powiem, rozbrat z przy-
szością; ale każdy jej czyn z własnego pochodził na-
tchnienia i przekonania, że spełnia posłannictwo swoje
na ziemi. Ona z nim nieraz zimno, głód, więzienie
podzielała, zamknęła mu oczy, ona jedna martwego jego
zwłoki przysypała piaskiem, ona jedna grób jego zro-
biła łzami.

Mięło kilka tygodni a kozacy już zaczęli od
czasu do czasu nawiedzać Truskow, podsłuchami okrą-
żali Giminiń; rządowe szpiegi tak jak nocne mary
przebiegali okoliczne lasy i bagna. Nad puszcza już
się zachmurzało niebo, grzmot słyszeć się dawał z da-
leka, zbliżała się burza!

Uniknąć niebezpieczeństwa, w błąd nieprzyjaciela
wprowadzić było fortelom, podstępem, strategią stare-
go naczelnika.

jutro wystąpi on po raz pierwszy publicznie z mową
publiczną. Wielki dzień dla niego, wielki dzień dla
Bonapartystów. Czytając ich dzienniki, możnaby są-
dzić, że wybiła już dla nich godzina zwycięstwa. —
Wiedzą oni doskonale, że każda inna monarchia jak
bonapartystowska jest dzisiaj niemożliwa, a więc ufa-
ją, że skoro inni monarchiści przyjdą do tego samego
przekonania, nienawisć ku republice skłoni ich wszy-
stkich do zlania się z Bonapartystami, tak jak już
skłoniła Orleanistów do pojedymania się z legitymistami
a ponieważ ludzka się także nadzieją, że większość
w narodzie nie przestanie być z nimi, czekają cierpli-
wie bliskiego według nich powrotu zbawczej dynastji
napoleońskiej. Z tych dwóch przypuszczeń, pierwsze
mogłoby w istocie się urzeczywistnić, bo w nieogranic-
zone skrupuły Orleanistów i legitymistów trudno za-
iste mieć wiarę nieograniczoną, ale w tém chyba się
mylą, że naród ich popierać będzie. Jeżeli bowiem
Napoleon III mógł dopięć swoich celów dzięki popu-
larności jaką się cieszył nazwisko Napoleona, to je-
dynie dla tego, że za restauracji i za Ludwika Filipa
Bonapartysty byli sprzymierzeńcami republikanów i
chętnie nawet za republikanów uchodzili. Ale skoro
Bonapartyzm staje się zwyciężającym monarchizmem,
skoro sprzymierza się z nieprzyjaciółmi rewolucji, na-
tychmiast traci popularność i staje się najniepopularniejszą
formą rządową. Naprawdę więc, według nas, Bona-
partysty oczekują pomyślnego skutku swego uporu i
intryg swoich; napróżno cesarzewicz będzie jutro po-
chlebiał w mowie swojej i narodowi i dzisiejszemu pre-
zydentowi republiki marszałkowi MacMahonowi. —
Naród z nimi nie będzie a w osmastoletnim mówcy
chiselhurstowym ani monarchiści na teraz, ani naród
na wieczne czasy zbawcy opatrnościowego upatrywać
nie będą.

Gabinet pana de Broglie znowu zagrożony. Pan
minister, widząc, że zbliża się termin oznaczony „pra-
wem z r. 1871 na wybory do rad municypalnych“, a
lekając się słusznego wyborów republikańskich, jeżeli
takowe odbędą się przed uchwaleniem nowego prawa
wyborczego, zażądał od Izby, aby istnienie dzisiejszych
rad municypalnych przedłużyć do końca roku. Owóż
komisja obrona w biurach na roztrząsanie tego proje-
ktu rządowego liczy 8 członków przeciwnych tej roz-
ciągłości, 2 członków przychylnych. Wobec tego
wice odrzucenie projektu; prawda, że Zgromadzenie
może powziąć odmienne postanowienie; ale niemniej
głosowanie w biurach jest złowrogim dla ministerstwa
symptomem.

Wiadomo, że spełzły na niczem wszystkie usiło-
wania prawego centrum do przyciągnięcia do siebie le-
wego centrum; ani groźby, ani obietnice nie pomogły.
Nawet lewe centrum uchwaliło, że popierać będzie in-
terpelację pp. Gambetty i Lepere przeciw ministerstwu.
Inde ira w organach półurzędowych, które rozu-
miejak niebezpieczeństwo grozi rządowi pana de
Broglie. Prawdopodobnie dyskusja nad tą interpela-
cją nastąpi w środę z powodu nieobecności ministra
spraw wewnętrznych, który ma dzisiaj wygłosić mowę
niepolityczną (?) na zebraniu różnicem w departamen-
cie Eure.

Pochowano w czwartek znaną aktorkę pannę
Aimée Desclée, która z niepospolitym talentem
odegrała w Gimnazjum przez te ostatnie lata wszystkie
ważniejsze role kobiece sztuk p. Aleksandra Du-
mas i pp. Meilhaca i Halévy, mianowicie zaś w
Visite de noc, la Princesse Georges i
Froufrou. P. Al. Dumas przemówił na jej grobie
i opisał wymownie jej długie cierpienia i jej zalety;
złożył winny hołd wielkiej artystce, której on sam
zawdzięczał powodzenie niektórych sztuk swoich.

Odegrano w tym tygodniu kilka sztuk nowych.
Najważniejszą z nich była p. Gustawa Flaubert

Był dzień niedzielny, około jedenastej z rana po-
bożni okolicznych wsi mieszkające zgromadzili się w
truskowskim kościele, ksiądz sumę rozpoczął. Przed
wielkim ołtarzem zadowolono na podniesienie, a wierni
padli na kolana, czołom uderzyli o ziemię przed ciał-
łem i krwią Pana naszego Jezusa Chrystusa. Wtém
usłyszano bębny i jednostajny chód żołnierzy.

„Moskale idą,“ — głos przestrachu odezwał się
pomiędzy ludem. Szli powoli, szli długo, szli w mil-
czeniu. Sotnia kozaków poprzedała pochód, za nimi
następowała piechota, dalej jedna armata, na koniec
znowu kozacy. Już minęli kościół, dwór, idą do lasu.
Pomiędzy białymi okrajacami drogi coś się mignęło,
może to zwierz z legowiska wystraszony, może tajemne
ostrzeżenie swoich o zbliżającym się niebezpieczeństwie.
Kilka usłyszano strzałów i znów cicho, spokojnie, sły-
chać tylko jeszcze stąpanie żołnierzy, coraz słabsze,
ginące w przestrzeni. Major Komarow dowodzący
oddziałem wysłanym z Kiejdan wydał rozkazy. Ru-
szono tyralierów naprzód, za nimi piechota brodząc
po błotach okolicy Giminiń; kozacy ruszyli prosto
do dworu, wpadli na dziedziniec i żywy nie znaleźli
duszy tylko gdzieś niegdyś pogaszone ogniska, a po-
śród nich:

... suche drzewo szubienicy!
Tam, kiedy nie wielką kępę otaczały nieprzebyte
bagna, dotykające jednym bokiem rozległego jeziora,
z trzech stron gęsta puszcza; tam odwieczne dęby
żenią swoje konary z wiotką gałęzią płaczącą brzozy,
tam czarna oleń prześcigała wysmukłą jodłę, tam so-
any nie szukał, nie znajdował modrzewia.

W zaścianku Poszyle zwanym pośrodku małego
dziedzinca plotem z żerdzi otoczonego, stała chalupa
na pół zalazła w ziemię, słomą pokryta. Po jednej
stronie gumno, odryna, stajenka; po drugiej świronek
i studnia z żurawiem. Z tyłu kilka zdziczałych śliwek
przezwanym ogrodem; do kola kilkanaście morgów
pola. Tam Witard, dawny kamerdyner a później le-
śniczy ojca i syna Truskowskich, przez lat trzydzieści

KAZIMIERZ Z TRUSKOWA

czyli

pierwszy i ostatni litewski powstaniec.

Przez

Bonawenturę z Kochanowa.

Część II.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 40, 41, 45, 46, 47, 48, 49, 52, 54,
55, 58, 59, 60, 61, 62 i 63.)

EPILOG.

Zwycięzcom za pomnik grobowy
Zostanie suche drzewo szubienicy,
I długie noce rodaków rozmowy!
(Do matki Polki, A. Mickiewicza.)

Uciechła trąba wojenna na Litwie, nie słychać było
atrzasków po lasach, ustał huk armatni, tentent koni
wciąż się nie rozlegał; po kościołach nawet już dzwony
nie wzywały wiernych na modlitwę; kir żałoby i smu-
tku okrył kraje cały, w każdym bowiem domu płynęły
łyzy za poległym, za jeńcem, za wychodzącą!

Po nad brzegami błotnistej Wermeny, kiedy Trus-
ków otoczony lasem pośród nieprzebitej bagien
względą, chorągiew litewskich powstańców powiewała
jeszcze, jeszcze na niej czytać można było: Dies
no dieja!

p. t. le Candidat. Znakomity pisarz, nie znając rutynę sceniczną, nie potrafił zainteresować widzów realistycznym opisaniem monomanii politycznej, którą obrał za przedmiot do studium psychologicznego i prawie patologicznego. Po trzech przedstawieniach cofnął swoje sztuki, a w dół rozpoczął na nowo przerwane przedstawienia sztuki p. Sardou l'Oncle Sam. Gymnase dał jednakoż komedję pp. Labiche i Leroy p. t. Brûlons Voltaire, i le Cadeau du Beau-père pp. Bernard i Bocage; teatr Cluny zaś dramat sześcioktowy p. X. de Montépín p. t. la Femme de Paillasse.

NIEMCY.

* Berlin, 17 marca. Na wczorajszym posiedzeniu parlamentu — o czym jeszcze rano dzienniki berlińskie nie wspominały — zajmowano się po załatwieniu pomniejszych spraw, obradami nad projektem do prawa prasowego. Przyjęto po krótkiej dyskusji i nie poruszając jeszcze kwestji zasadniczych pięć paragrafów rzeczono projektu według propozycji komisji. § 1 projektu rządowego brzmi: Prawne stanowisko prasy określa się niniejszym prawem i podlega tylko ograniczeniom bliżej opisanym. Komisja zaś tak sformułowała ten paragraf: Wolność prasy podlega tylko tym ograniczeniom, które niniejsze prawo zamieszcza. Socjalista p. Hasenclewer i towarzysze natomiat następującą zaproponowali zmianę: Każdy ma prawo ogłaszania przez pisma swoich myśli; wolność prasy w żadnym razie nie może być ograniczoną. Kto przez rozszerzanie nieprawdziwych wiadomości za pomocą prasy naraża kogós na pogardę lub na stratę majątkową, zmuszonym jest owdolnąć obrażę a w razie przyprowadzenia o stratę majątkową zapłacić poszkodowanemu [karę pieniężną dochodzącą do 5 tysięcy marek. Wszystkie inne postanowienia wymierzone przeciwko prasie, zamieszczone w prawie prasowym tak państw niemieckich jak i Prus znoszą się niniejszym. W obronie wniosku komisyjnego zabrał głos poseł Wiggers, mniając go logicznijsem od projektu rządowego; co do wniosku p. Hasenclewer zaś wypowiedział, że odkrywa on niejako całą teraźniejszą i dawniejszą politykę socjalistów. Dawniej — są słowa p. Wiggersa, — żądali ci panowie nieograniczonej wolności stowarzyszeń, dzisiaj widzę, że wolność pojmują oni tak, że im wolno ma być rozpędzić każde zgromadzenie, które im się nie podoba, jak to w Berlinie stało się niejako zwyczajem. Tego samego żądają teraz przez niniejszy wniosek. Każdy występek może prasa popełnić z wyjątkiem oszczerstwa, obrażając jej wolność a i w razie oszczerstwa zmuszoną jest tylko owdolnąć. Trzeba było lepiej powiedzieć, że zbrodnia i występek nie będą oddać karane, bo czemuż tylko prasa ma bezkarnie broić? itp. itp. Po krótkim przemówieniu p. Minnigerode, który popierał projekt rządowy, przemawiał p. Hasselmann, socjalista. Podaliśmy nasz wniosek, — tak między innymi wypowiedział pominięty poseł — nie w tym przekonaniu, że użyłaby większość, ale w tym celu, aby zakreślić nasze demokratyczne stanowisko. Właśnie my, którzy się opieramy na stanowisku prawnym, (zaprzeczenie), które jest wbrew konstytucji, nie możemy być takimi, którzy pragniemy państwa opartego na prawie, dla tego pragniemy znieść te zapory stawiane prasie, które z czasem prowadzą do bezprawia. Rewolucja czerwona wybuchła głównie dla tego, ponieważ ograniczono wolność prasy a właśnie ci mężowie po lewej stronie, którzy śmiechem witały nasze wnioski, w roku 1848 najwięcej przemawiali za wolnością prasy. W Ameryce istnieje absolutna wolność prasy, wprawdzie nie ma tam tak zwanych Repetitionfonds a mimo to kraj ten coraz dalej postępuje na drodze cywilizacji. Tak samo dzieje się w Anglii, przeciwnie zaś we Francji a skutki tego są widoczne. P. Wiggers zarzuca nam, jakobyśmy dążyli do rozkiełbania i pragnęli, aby prasa zbrodnię popełniała. Jest to wielka omyłka. Zbrodnia musi się opierać na jakichś danych, na czynie, aby sędzia kryminalny mógł zawyrokować. — Wyjawienie zaś zdania, opinii nie jest przecież żadnym czynem. Ale u nas sędziowie w takich żyją i wychowują się stosunkach, że nie znają położenia klas ubogich tego rodzaju krytyki uważają za podkopywanie istniejącego porządku, podczas kiedy robocze klasy widzą w tym zmianę na lepsze, bo koniec istniejącego nieładu. Jeśli jednakowoż zapatrywać się będziemy na wolność klas pracujących i pracującego ludu, wtedy musi powstać rozdzielenie, namietność zamknie usta rozsądki, a wreszcie gwałtem zdołają się sprawiedliwość. Mówią tu o nadużyciu prasy, jeśli zaczyna czyni i zaczyna osoby. Do pierwszego

wiernie panom swoim służy, z panami po puszczy i bagnach polował; tam od lat kilku umarł, a pozostała po nim wdowa na dożywotnim żyje chlebie.

Obok ogrodu pod rozłożystą lipą stoi szalaż z chrustu, w nim główna kwatery naczelnika, tam na sianie przykrytym burką odpoczywa. W owej szarzej, dobrze nam znajomej kapocie siwą głowę opierał na rękę; tylko białe zapuścił wąsy, tylko białą brodę twarz mu obrosła. Na nogach zamiast butów z lipo-wój kory fałszy. Obok niego na okutej żelazem szkatule para pistoletów, kordelas myśliwski, przy ścianie stoi dubeltówka.

Przy wejściu do szalasu Laurenceya w lekkim płóciennym szlafroku, chustka na niej w kraty, kapelusz słomiany na głowie, robi północznie, czuwał! — Na dziedzińcu w dwóch miejscach pałą się ogniska, ze dwustu strzelców do koła je otaczają, dzienną sobie gotują strawę. W różnorodnych ubraniach, jedni w siermięgach, ci w kapotach, tamci w czamarach, niektórzy w mundurowych kurtkach, a byli nawet niektórzy w frakach. Ten w czapce, ów w kapeluszu słomianym, tamten w żołnierskim kaszkiecie, ale wszyscy uzbrojeni w pałasze, pistolety, dubeltówki, wszyscy iść w piekło gotowi za pierwszym skinieniem naczelnika. Przy ogniskach warzy się obiad, z boku obracają na rożnach wieprzową, wołową, a nawet sarnią pieczeń, gdyż w obozie dobre mienie, dostatek panuje, jeszcze głód i bieda nie zawitały do niego. Może być godzina druga z południa, jedni znużeni upałem leżą twarzą na ziemi śpią smaczno, ci pomagają kucharzom gotować, ten nucąc wesołą piosenkę na kolanie poprawia podarte łapcie, tamten ceruje sobie koszulę, ów lata kapotę. Przy żarze leją kule, inni przecyzszają dubeltówki albo ostrzą pałasze.

Zajęcie jest duszą próżniackiego życia żołnierza, tak powiedziano, ale czy słusznie? Jeżeli bowiem jest zajęcie, tam samemu próżniactwu nie ma, a jeżeli życie żołnierza próżniackim być osądzimy, czemuż jest okupione? Niewolą, kalectwem a częstokroć śmiercią!

kategorji zaliczam całe życie nasze polityczne, — na tem polu pragnę, aby prasa zupełnie cieszyła się wolnością. Co się zaś tyczy osoby, — człowiek który w swoim smutku jest niewinny, nie potrzebuje żadnej obawy się krytyki; pragniemy zaś kary pieniężnej, jeżeli zaczepiony narażony został na stratę majątkową. Chcecie panowie gwałtem uciemięczać prasę, w takim razie torujecie drogę gwałtowi. Ci, którzy prasę przesładowali, są to mężowie chciwi krwi i żelaza. — W dalszej dyskusji zabierali jeszcze głos poseł Schwarze za wnioskiem komisji, poseł Windhorst z Meppen uzalał się, że komisarze rządowi nie wypowiadają i nie wypowiedzieli, jak państwa związkowe resp. rada związkowa zapatrują się na uchwaly komisji; minister Delbrueck odpowiadając, że rada związkowa zwykle przy trzecim czytaniu przez komisarzy objawia swe zdanie z powodów praktycznych ponieważ dość często parlament lub sejm uchwalają wbrew zapatrywaniom komisji; p. Hasenclewer przy poprawce do § 3 i wreszcie p. Reichensperger podnosząc, że rząd z funduszów publicznych cały legion utrzymuje szpiegów, sofistów i t. p. których zadaniem miało oszczerstwa na tych, którzy nie cieszą się względami rządu a w końcu zwracając uwagę na wszystkie te instrumenty regni, o których już wspominał Tacyt.

Przyszłe posiedzenie parlamentu odbędzie się w środę. Na porządku dziennym dalsze obrady nad projektem do prawa prasowego.

Jak zwykle dobrze poinformowany organ narodowo-liberalnego stronnictwa B. A. C. donosi, parlament przed świętami Wielkanocnymi nie zostanie zamkniętym, ale obradować będzie aż do 20 kwietnia, bo oczekują go jeszcze rozprawy nad prawem wojskowym i o internowaniu i wydaleniu biskupów.

Sejm pruski, który na d. 13 kwietnia pierwszą po odroczeniu odbywa sesję, dozna tym samym przerwy kilkudniowej; natomiast komisje sejmowe odbywać mają posiedzenia.

Westf. Merkur donosi, że w tych dniach wytoczono śledztwo i przeszukiwano sądownie damy westfalskie z powodu adresu przesłanego swego czasu do biskupa. Pominięto pismo zalicza do rzędu tych dam hrabine Droste-Nesselrode, hrabine Droste-Hilshoff i t. d. Według W. T. B. wręczył ambasador niemiecki w Londynie hr. Münster panu John Murray adres, uchwalony na zgromadzeniu w Berlinie w dniu 7 lutego, jako podziękowanie za objawy sympatii meetingu angielskiego. W wymownych słowach miał odpowiedzieć p. Murray podnosząc ścisłe między Niemcami i Anglią stosunki i zgodność polityki na polu religijno-politycznym.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Wiedeń, 16 marca. Podajemy dziś dokonanie rozpraw w austriackiej Izbie niższej nad pierwszą ustawą wyznaniową, regulującą stosunki kościoła kat. na zewnątrz.

Wczorajsze nasze sprawozdanie przerwało przy paragrafie 60 pominiętej ustawy, przy którym zgłosili się do głosu między innymi pp. Krzczunowicz, Kowalski (Rusin), ks. Kaczała, ks. Czartoryski, br. Petriño (b. minister w gabinecie Potockiego).

Przemawiał tak br. Petriño. Zarząd państwowy uia wyznani ma czuwać nad tem, aby organa kościelne nie przekraczały zakreślonych mu granic i były posłusznymi tak postanowieniom niniejszej ustawy, jak i rozporządzeniom, jakie używałyby za potrzebne wydać na podstawie tejże ustawy władze publiczne. W razie potrzeby mogą władze nakładać kary pieniężne odpowiednie stanowi majątkowemu winowajcy i uciekać się do środków przymusowych i kar prawem dozwolonych.

P. Krzczunowicz mniema, że wystarczałoby, gdyby powyższy paragraf ograniczył się na powiedzeniu, że organa kościelne nie powinny nic takiego robić, co by sprzeciwiało się ustawom, gdyż czuwał nad tem, jest oczywistym zadaniem rządu publicznego; — gdyby rządowi pozostawiono także sąd o tem, czy organa kościelne nie przekraczają zakresu swego działania, to władze publiczne mogłyby w każdym poszczególnym zadecydować wypadku, czy nakreślone organom kościelnym granice zostały lub nie przekroczone. Postanowienia objęte ustępem drugim wspomnianego paragrafu, są zdaniem mówcy, sromotne dla kościoła katolickiego.

Następnie przemówił w obronie rządu p. Kowalski a po nim ks. Kaczała.

„Los wniosku rządowego, tak rozpoczął ks. Kaczała, dawno został rozstrzygnięty, wprawdzie nie siłą argumentów, występujących w jego obronie mówców, lecz po prostu arytmetyką ordynacyi wyborczej. Par. 60 mówi nie o innym, jak tylko, że przeprowadzenie

Wybaczymy mu zatem owo próżnowanie, kiedy nas broni, za nas się bije, za nas ginie!

Od strony Giminian usłyszano strzały, potem szelst w gęstwinie, przednia straż na bloście znak dała, w obozie powstał ruch chwilowy a potem nastąpiło milczenie.

Kas li an ein? — zapytano z daleka. — Sawirskis — odpowiedziano. Od lasu młody strzelec w szaroczkowej kurtce ładownicą opasany, w słomianym kapeluszu trzyma dubeltówkę w ręku, spiesznym krokiem do obozu dąży. „Moskale idą!” zawołał na dziedzińcu wpadając.

„Do bron!” — krzyknął donośnym głosem naczelnik, wychodząc z szalasu. W jednej chwili wszyscy stanęli w szeregach i na dany rozkaz opuścili Poszyle. Ogniska się pałą, obiad gotuje a we dworze i na dziedzińcu pusto, brzeg tylko okrajający kępe i pobliskie zarośla na błotach niewidzialnymi obsadzone strzelcami. Od grobli widać zbliżających się hufce kozaków, skoro się dostał na pole, rozstąpiły się zastępy, przeszła piechota i z armaty dano na znak ognia. „Hurra!” — zawołał major Komarow na swoich i ruszył z piechotą do dworu. Już pole minęli, uderzyli w bębnę, z bagnetem w ręku na dziedzińcu wpadli, już chęć i bliżkie zabudowania plądrują, szukają; na próżno, nie ma nikogo. Wtém z przeciwniej strony odezwała się myśliwska trąba i w jednej chwili z po za krzew, krzaków, z po za trzcinę, chwastów sypie się zewsząd ogień. Nie widno zkad, zda się z pod ziemi, kule lecą a trupy się wała, a krzyk, gwar, jęki rannych, narzekania rozlegają się wśród rosyjskich szeregów. Przy armacie dwóch kanonierów ubito, kilku kozaków powalono z koni, piechota ginie, a nie wie, nie widzi, z kim ma walczyć, chce iść do bagien a w bagnach tonie, strzela na wszystkie strony a strzały jej giną w powietrzu; zkad tylko na nie odpowiedzą, trup leży. Komarow zwoluje oficerów swoich na radę, znaczne poniósł straty, widzi niepodobiestwo zwycięstwa, do odwrotu znak daje. Już się Moskale cofają w nieładzie,

i wykonanie w mowie będącej ustawy pozostawionem będzie do woli władzom administracyjnym. Ciagle i ciagle mówią nam tu o państwie opartem na prawie i że takie państwo jest ideałem wiernokonstytucyjnym; ależ ci, co w podobne zapuszczają się frazeologie, zapominają zupełnie, — że istotną cechą takiego państwa jest to właściwie, że jedynie sędziemu przysługuje prawo rozstrzygać o wolności majątku obywateli. Ustawa atoli, nad którą obradujemy, podporządkowuje właśnie wolność i mienie samowoli władz administracyjnych (brawo w prawej stronie).

W państwie naszym stan wyjątkowy istnieje nie tylko na polu kościelnym lecz i politycznym. Wszędzie w zasadzie wolność mamy, w regule jednakże stan wyjątkowy. W zasadzie cieszymy się wolnością prasy, lecz temu nie przeszkadza wcale, że jesteśmy ciąglemi świadkami przeróżnych szyskan i konfiskat szczególniej prasy opozycyjnej. Obdarzono nas trybunałami przysięgiem, lecz łaskawa konstytucja nie zapomniała o delegacjach sądowych, dzięki czemu obywateli pozbawieni zostają zwyczajnego swego sędziego (słuchajcie! z prawej strony). A przytém powtarzają nam ciagle, że pragną skonsolidować państwo na wolnomysłnych fundamentach. Ależ ofiarami tego skonsolidowania mają być prawa krajowe, narodowości i kościelne! Coś podobnego nie jest wolnością, jest to raczej zdławienie wolności, jest to szczyt samowoli. (Brawo! po prawicy.)

W mowie będący paragraf — są słowa mówcy — ma na celu sankcyję ustawy, która dla tego tylko została wniesioną, aby poprzeć walkę, jaka obecnie w Niemczech sroży się przeciw Kościołowi. Czy zwycięstwo, jakie święci dziś stronnictwo liberalne, będzie tryumfem dla Austrii, nie chcę i nie mogę w tej mierze rozstrzygać; lecz opozycja biorąc w obronę prawa kościelne i prawa narodowości, broni zarazem potęgi i istnienia Austrii, zagrożonych pomienionymi przedłożeniami. (Brawo! po prawicy.)

Według ustawy, o której mowa, minister wyznał będzie naczelnikiem Kościoła. Czyż w tym razie ksiądz nie będzie na ciagle wystawiony denuncjacje? W jakikieś znajdzie się położeniu w czasie zmiany rządu? (Brawo!). Nikt z nas nie żąda przywilejów dla Kościoła, domagamy się jedynie praw mu należnych.

Donośne odzywają się głosy i to z klerkalnego Innsbruku, z feudalnej Pragi lub z ultramontańskiego Krakowa, lecz z kąd innad odzywają się one, domagając się usunięcia nauki religii w szkołach, zniesienia ministerstwa wyznań itd. Czyż głosy takie nie stają na równi z wykrzykami: Precz z religią! Dziś krzyczą: „Precz z ministrem wyznań, precz z ołtarzami Boga!”, a jutro krzykną: „Precz z ołtarzami książąt!” (Wielki niespokój po lewej stronie.) To zwykła liberalizmi droga.

Duchowny jest lub nie obywatelem państwa? a jeśli jest nim, w takim razie powinien mieć prawo odwołania się do własnych przekonań politycznych; odebrać mu ich nie można, nawet wtedy, gdyby odzywały się one z piersi opozycyjnej. (Brawo! po prawicy.)

Następnie zabrał głos ks. Czartoryski i tak przemówił:

„Przedłożony paragraf jest jednym z najważniejszych w całej ustawie, jest on ostatnim ogniwem łańcucha, jego nieodrodną całością. Postanowienia karne pominiętego paragrafu skierowane są przeciw czemuś, co w tejże ustawie nie jest należycie określone. A ustawa jest tylko to, co iurimieje dokonane pewne wypadki i pozostawia decyzję zwyczajnym sędziom; tu decyzja pozostawiona jest sądom administracyjnym bez ustanowienia pewnych, niedwuznacznych norm. Dajmy na to, że żyjemy w państwie opartem na prawie (wesołość) a jabyśmy powiedzieli: To do czego zmierzacie drogą tego paragrafu jest samowola, a z tego wysnuwam wniosek, że nie żyjemy w państwie opartem na prawie...

Marszałek: To, co wysoka Izba zawołuje, nie jest samowolą, lecz staje się mocą sankcyi monarszej prawem.

Ks. Czartoryski (kontynuując): Zarzucano kościołowi Galileusza, noc św. Bartomeja, inkwizycje, lecz zarzutami podobnymi nie udowodniono jeszcze, że pominięta ustawa jest liberalną, ani że przysługuje nam prawo uchwalania ustawy, oddającej duchowieństwu pod moc i zwierzchnictwo wadz administracyjnych.

Alaż i z tamtej strony Izby charakteryzowano przedłożoną ustawę, jako nie bardzo wolnomysłną; jeśli zaś głoszą za nią, to tylko dla tego, że mniemają, iż paragrafem 60 będą mogli bronić supremacyi państwowości. Wam, panowie, (zwracając się do lewicy) nie idzie o wolność nad wszystko, wam idzie o ideę państwową i dla tej idei poświęcacie wasze wolnomysłne zresztą zapatrywania. Co się nas tyczy, pragniemy zredukować interwencję państwa do granic jak najmniejszych, pragniemy bronić samorządu i wszelkiej

minęli Giminiani, Truskow, spiesznym pochodem nie do Kiejdan napowró ale do Poniewieża dąży. I odezwała się znowu trąba myśliwska wśród lasów, powstańcy do Poszyla wracają! Obliczyli się, nie zginął żaden. Wszystko zastają jak było, każdy powraca na swoje miejsce. Naczelnik dawszy rozkaz Targoniński, aby ze dwudziestu strzelcami gonili Moskale, — „Wódki rozdać żołnierzom!” — zawołał. Laurenceya z baryłką pod pachą obchodzi obóz, nalewa każdemu po czarce. Wszyscy do obiadu zasiadli, gdyż Moskale nie uśpieli zjeść, co nagotowane znaleźli. Truskowski, zapalwszy fajkę, wzdłuż i w szerz po dziedzińcu się przechadza.

Komenda Komarowa utraciwszy kilkudziesięciu ludzi zabrała z sobą z Truskowa i związanego na koniu prowadził Rymkiewicz, służącego Truskowskiego. Już minęła Powermen, gdy Targoniński ze swymi strzelcami przedarłszy się przez zarośla pod same Łukiany, w brzoziowym lasku zastąpił jej drogę i dał ognia. Dwóch kozaków spadło z koni a z nimi Rymkiewicz, niestety przypadkiem przez swoich zabity.

O milę od Truskowa obywatel B. w majątku swoim wraz z żoną przemieszczał. Spokojny, nieubiegający się o urzędy, żył dobrze, gościnie przyjmował sąsiada. Jeżeli do politycznych wypadków nie brał czynnego udziału, jedno miał tylko życzenie: Oby na świecie mogło być lepiej! Truskowski, jeżeli z nim nie był w przyjaźni, zostawał jednak w zażyłości dobrego sąsiedztwa.

Pewnego dnia miesiąca października było już blisko obiadowej pory, u Pana B. nakrywano do stołu. Nieznajomy, mogący mieć około lat trzydziestu, w granatowym surducie, w konfederacie tejże samej barwy okolonęj siwym barankiem; miał na plecach mały tłomeczek, pistolety za pasem, dubeltówkę w ręku. Przeszedłszy przez wieś, dażył prosto do dworu. Skoro wszedł do sieni: „Są państwo w domu?”, zapytał służącego. „Są”, odpowiedziano mu. Poczem udał się prosto do jadalnego pokoju, a nie ukłoniwszy się nawet

indywidualnej działalności przed interwencją państwa. Oto moje stanowisko, a o ile mi się zdaje, liberalne.” (Brawo! po prawicy.)

Po przemówieniu sprawozdawcy p. Weebera i ministra oświaty Streemayra przyjęto § 60 w redakcyi wydziału z wypuszczeniem jednakże w drugim jego ustępie po słowie „środki przymusowe” słowo „kary”.

Następnie przechodzi Izba do obrad nad introdukcją ustawy odnoszącej się do art. I., który o. piewa: „Patent z 5 list. 1855 znosi się w całej jego osnowie.”

Dep. Hormuzaki przemawia za zniesieniem patentu z r. 1855, a przeto za art. I. Dep. Monts, który życzy sobie rozdziału Kościoła od państwa, zgadza się z zniesieniem konkordatu i przemawia za pierwszym, jednakże przeciw art. II.

Po przemówieniu jeszcze pp. Grocholskiego, Fuxa i Heinze go, stawiających różne poprawki do art. I. i II. ustawy introdukcyjnej, zabrał głos br. Petriño, były minister w gabinecie hrabiego Potockiego.

Po oświadczeniu, że mówca nie podziela wcale większej części motywów, przytoczonych przez prawicę, tak ciągnie dalej:

„Co do doniosłości wzmiankowanej ustawy, to o ile mi się zdaje, tak prawica jak i lewica na mylną są drodze. Lewica nazwała ją pierwszym szczeblem drabiny, po której dojdzie się do absolutnego panowania religii racjonalnej (zaprzeczenia). Po drugiej zaś stronie Izby podsuwano ustawie zamiar obalenia podstaw Kościoła kat. Nie jestem ani katolikiem, ani należę do zastępu nowoczesnych liberałów, jakich nie brak w tej Izbie, i mniemam, że ustawa ta nie usprawiedliwia ani obaw jednych, ani odpowiada oczekiwaniom drugich. (Bardzo dobrze!) Złębym może zrobić, gdybym powiedział, że ustawa ta zdaje się opierać na przedparlamentarnym kompromisie i że tutaj ubrano tylko właściwie istniejące dziś stosunki w sukienkę paragrafów. Rząd bowiem, który tyle posiada woli i siły, co dzisiejszy (wesołość) i bez tej ustawy mógłby, wymierzać gdyby chciał dość wpływu na obalenie i probostwi usuwanie niewygodnych sobie osobistości. Rząd w końcu potrzebuje owego wpływu i mieć go musi, wpływ zresztą taki jest całkiem legalny. Co się mnie tyczy, muszę jedynie nadmienić, że oczekiwania jednych a obawy drugich względem p. ministra oświecania nie są bynajmniej usprawiedliwionymi. (Wesołość.) Pan minister w czasie całego swego urzędowania nie dał ni razu powodu ani do podobnych obaw, ani nadziei. Ani panowie ci mogą nazwać się zwycięzcami, ani tamci zwyciężonymi. Korzyść całą z długich rozpraw odniosła ława rządowa. Korzyści te jednakże będą starał się do właściwej zredagować miary.

O ile mi się zdaje, to rząd, który aż do ekscesu jest wiernokonstytucyjnym (wesołość) znalazł w tej Izbie silne poparcie w większości, którą nazwałbym fanatycznie wiernokonstytucyjną (wzmagająca się wesołość). Rząd ten jednakże jest konserwatywnym i niezawodnie z przekonania. Stronnictwo jednakże wiernokonstytucyjne dzieli się na konserwatywnych i liberalnych i jeśli tak dalej było poszło, moglibyśmy się byli doczekać tego, że nie opozycja lecz właśnie stronnictwo wiernokonstytucyjne zgutowałoby rządowi największe trudności. Zdaje mi się, że odnośna ustawa nie ma na celu uregulowania stosunków kościoła do państwa, lecz po prostu pogodzenie wiernokonstytucyjnych z rządem. (Ogromna wesołość. Marszałek upomina mówcę aby nie odbiegał od rzeczy.)

Jeśli p. prezes gabinetu miał podtrzymać chwytając się zastępy, to znajduje to wcale na miejscu; jeśli jednakże wytoczył ciężkie przeciw opozycji działu, uległ tym samym krytyce, nad którą bliżej nie chcę się rozwodzić. Nie mogę tu jednakże pominąć milczeniem jego wycieczek przeciw osobistościom, które powołane zaufaniem najwyższem, na ministeryalny niegdyś zasiadały ławie (brawo po prawicy) a przynajmniej co do mojej w tej mierze zastrzegam się osoby.

Jako członek opozycji mogę tylko to powiedzieć, że miło mi będzie jeśli projekt rządowy i bez jego przyczynienia się stanie się ustawą.

Po br. Petriño przemówił dr. Kop, i sprawozdawca Weeber, poczem przyjęto cztery artykuły ustawy introdukcyjnej, nie mniej tytuł i wstęp. — Następnie zamknięto dyskusję nad pierwszą ustawą wyznaniową.

FRANCYA.

* Paryż, 16 marca. Przebieg obrad parlamentu niemieckiego zajmuje, jak naturalna, w wysokim stopniu publiczność tutejszą. Szczególniej zaś zainteresowało tu ostatnie głosowanie komisji parlamentu, wysadzonej do obrad nad prawem wojskowym,

gospodynii domu, która stała pod oknem, rzucił na ziemię tłomeczek, odpał pistolety, dubeltówkę postawił w kącie i siadł do stołu. Dopiero wtedy zdjął czapkę z głowy. „Czy daleko jeszcze do Truskowa?” zapytał. „Jeszcze mila”, odpowiedziała cała drżąc ze strachu Pani B. „Dzisiaj się muszę widzieć z Truskowskim, — dodał — z nim naradzić, jak na nowo w tym kraju wznieść powstanie, jak zapal gasnący przywrócić. Od szubienicy zaczniemy, nasamprzód zdrajców a za nimi obojganych wieszac będziemy, bo kto nie z nami ten przeciwko nam. Cóż pani na to powiesz?” „Ja utrzymuję — nieco osmielona grubiaństwem nieznajomego rzekła Pani B. — że zawsze i w każdym kraju pierwszą dla mężczyzn zaletą jest grzechność dla kobiet. Chcę zatem Pana grzechności nauczyć, ponieważ w domu moim się znajdujesz i już przy stole siedzisz, proszę, abyś z nami zjadł obiadek.” „Ma się rozumieć, że zjem”, zawołał nieznajomy. Nadszedł gospodarz; gość z nim się nie przywitał; dano do stołu. Nieznajomy napiwszy się ze trzy razy wódki przed samym obiadem: „Nazywam się — rzekł — Dembiński; jestem bratem rodzonym generała Henryka, przysłał mnie w pomoc Truskowskiemu. Mój oddział jutro tedy przechodzić będzie, proszę zatem przygotować żywność dla dwóch tysięcy ludzi i trzystu koni, bo inaczey szubienica.” Tymczasem pan Dembiński smaczno zjadał i jeszcze lepiej popijał. Łyknął przy obiedzie parę razy wódki, wychylił butelkę wina i drugą portera. Przytém niestworzone prawil androny. Skoro obiad się skończył, wstał od stołu z trudnością i chwycił się przeszedł przez pokój.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

w której większość oświadczyła się przeciw żądaniu przez związkowe rządy i kanclerza kontyngensowi woj-skowemu. Biorąc ztąd pohop przepowiada już tutejsza Liberté Niemcom i ich kanclerzowi upadek, co udowodni się stara przykładami z dziejów świata za-czerpanymi. I tak nie ukończył żaden z wielkich zdo-bywów lub reformatorów dzieła przez siebie rozpoczę-tego, a po części nie zostawili po sobie ni następów ni dzieci. Aleksander W. przekazał państwo swoje niezmierzone najodniejszymu, co Cesarz, Muhammed, Cesar Borgia, Fryderyk II, hr. Cavour umarli, nie zostawiliż potomstwa! W obec tego radzi Liberté ks. kanclerzowi i hr. Moltkemu, aby czytali „Ruiny“ Volney'a i zastanowili się nad przyczynami i powo-dami, które spowodowały upadek państw, niechaj po-myślą, jak długo trwały państwa Aleksandra, Cezara, Karola V i Napoleona II!

Jeden z ostatnich numerów londyńskiej Pall Mall Gazette donosi, że jest upoważniona do oświadczenia, iż książę Hieronim Bonaparte nie będzie obecnym na zamierzonych uroczystościach w Chiselhurst. Nadto zaręczono temuż dziennikowi, że książę Napo-leon nie odstąpił jeszcze bronionej przez niego zawsze demokratycznej i antyklerykalnej polityki i że się wcale nie zgadza z obecnymi doradcami cesarzewiczy, uwa-żając drogę, na którą weszli, za niepolityczną i połą-żoną z groźnami dla Francji następstwami. Mężo-wie bowiem, którzy obecnie są doradcami cesarzewi-czy, są tymi samymi, co Francja za cesarstwa do u-padku przyniewiła, teraz zaś oświecają księcia, podczas kiedy cesarzewiczy wle i zgubne podają rady.

W domu Towarzystwa Jezusowego przy ulicy de Sévres umarli generał Łazarystów i Siostra miłosierdzia św. Wincentego à Paula, ks. Etienne. Urodzony roku 1801, był od 1843 generałem. Nuncjusz papieżki, kardynał Chigi odwiedził go przed śmiercią i przy-mógł błogosławieństwo papieżkie.

HISZPANIA.

* **Madryt**, 12 marca. Z Santander piszą pod dnem 10 b. m. do Atlg. Augs. Ztg. Bezprze-stannie nadchodzą posiłki dla armii północnej, które po lekkim wypochnięciu wysłane bywają do Castro Urdiales lub Santany. W ten sposób wzmożoną została armia północna od 26 lutego około 12 tysiącami żołnierza, tak że liczy dziś 26 do 27,000 ludzi. Arty-leryja jej składa się z 50 dział; w tych dniach nadejdą świeże baterie. W Santannie stoi generał Primo de Rivera na czele 6,000 ludzi, która to dywizja tworzy lewe skrzydło armii północnej. Generał Moriones za-słał w sam czas i zażądał uwolnienia, miejsce jego zajął marszałek Serrano, który stanowiący główną kwar-terę w Castro Urdiales powierzył dowództwo nad jedną dywizją generałowi Letona. Powietrze i pogoda w dniach ostatnich sprzyjały, dzięki czemu wylądowanie wojska i materiałów nie mało zostało ułatwionem. — Marszałek Serrano zwiędził osobiste wszystkie stano-wiska armii północnej, przyjmowanie z zapalem przez armię republikańską. Generałowie Audia Catalan i Primo zatrzymują i nadal swe komendy, generał Lopez Dominguez otrzymał dowództwo nad całą arty-leryją.

SERBIA.

* **Białogród**, 10 marca. Serbia, jak to nie-jednokrotnie wspominaliśmy, jest dziś na drodze nader zbawiających reform. Nowy gabinet posiada potrzebną ku temu przynioty, a i na poparcie ogólnem, o ile się zdaje nie brakuje mu wcale. Przedewszystkiem chodzi tutaj o położenie końca systemowi cen-tralistycznemu i poczynienia z pomocą nadania gmi-nom jak najobszerniejszego samorządu, możliwych w budżecie oszczędności. W miejsce trybunałów okręgo-nych zaprowadzone zostaną sądy obwodowe, skutkiem czego sądownictwo dozna uproszczenia a sprawiedli-wość wymierzona będzie szybciej i skuteczniej niż do-tąd. Osobna komisja zajmuje się zbieraniem dat i przygotowaniem materiałów, mających w formie wnio-sków rządowych być przedłożonemi przyszłej skup-czyźnie.

Przesłano tygodnia udał się senator Milan Pe-tronjczew do Londynu i Amsterdamu celem za-ciągnięcia dwunastomilionowej pożyczki. Rząd gra tu rolę pośrednika, podczas gdy właściwą stroną kontra-hującą jest bank hipoteczny a przeto instytucja państwowa. Zakład ten wypożyzył na nieruchomości, dobra, do-mu, gruntu itd. 48 milionów franków i dziś jest bez gotówki. Potrzebujący pieniędzy nie znajdują takowych w banku i temu to przypisać należy, że przesilenie finanso-we w Serbii coraz występuje silniej. Gdyby bank hi-poteczny zdołał zaciągnąć pożyczkę, przesilenie pod-cięciem zostanie. Usunięcie złego zawisłem jest przeto od powodzenia Petronjczewca.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wiedeń, 17 marca. Wiener Ztg. ogłasza nominację austriackiego posła w Petersburgu feldm.-por. Langanara ambasadorem przy dworze ro-syjskim.

Carogród, 17 marca. Poseł turecki przy dworze pruskim Aristarchi Bey udał się dziś na Odesę do Berlina.

Kopenhaga, 17 marca. Trybunał najwyższy potwierdził wyrok sądu wyższego z dnia 24 stycznia, mocą którego przewodząca socjalistów Pihl został skazany za wywołanie przed pałacem królewskim zbie-gowiska, a to celem wymuszenia na królu udzielenia mu posłuchania, na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 18 marca.

* **Teatr polski**. Dziś na benefit pp. Koziołowski i Trojański po raz ostatni w tym sezonie opera Donizetti'ego Faworyta. Spodziewać się należy, że miasto, które w ostatnich czasach w teatrze nieobecną świeciło, dopisze i na dzisiaj przedstawienie będzie się stawi.

W niedziele zaś dramat J. Korzeniowskiego Karpacz Górale.

* **Na Warte**, książkę zbiorową dla ks. Bażyńskiego, otrzymaliśmy od pp. dr. Romana Komierowskiego z Niezłuchowa i Stanisława Kamińskiego z Poznania po 1 tal.; razem złożono dotąd na 119 egzemplarzy.

* **W poniedziałek** miał dr. Kusztelan w Towarzystwie przemysłowem odczyt o węglach i żelazie. Prelegent wy-powiedział nam, że bogactwo i potęga państwa nie polega na posiadaniu złota i srebra, lecz węgla i żelaza, jak tego dowodem Anglia, która lubo bardzo mało ma złota i srebra, a natomiast wiele węgla i żelaza posiada, jest najbogatszym państwem na ziemi, przedstawił w liczbach zasoby węgla Anglii i zastanawiał się nad długociągłą wojną, na jaką owe zasoby wedle obliczeń samych Anglików starczą. Wedle obliczenia Armstronga w 1864 roku wykonanego zapasy węgla w Anglii nie na-dłuzają jak 200 lat starczą — jeżeli przemysł angielski w tym stopniu dalej się rozwijać będzie jak teraz. Następnie mówił o produkcyi węgla w Anglii i Francji. Liczbami wykazał, że Anglia rocznie więcej wydobywa węgla niż wszystkie państwa na świecie łącznie, ale całej kuli ziemskiej. Ponieważ z wy-dobytymi węglami Anglia tylko 6 procent sprzedaje do wszyst-kich części świata, jest dowodem, że Anglia posiada więcej fabryk węgla w biegu wprawianych niż cała Europa. Dalej mówił prelegent o trudnościach, na jakie francuskie kopalnie węgla są wystawione i o zabiegach rządu, aby takowe usunąć. Rząd francuski bowiem nie tylko w przeciągu lat 40, celem łatwego transportu węgla, wybudował kilka set mil kanałów, ale nadto obniżył kosztu transportu na tak bajecznie niską cenę, jakiej żadne państwo w Europie wykazać nie może. W ró-wny sposób przedstawił prelegent fabrykację żelaza w Anglii i Francji. Skreśliwszy historyczny rozwój fabrykacji żelaza mówił o wrodzonej ludom niejako chciwości na żelazo, jak tego dowodem ludzkie, które lubo nie obeznane z wartością że-laza, przekładają je nad złoto. Lubo w Anglii żelazo dość tańsze niż we Francji — to jednakże wyroby, zwłaszcza delikat-niejsze są we Francji dość tańsze niż w Anglii, jak to prelegent dowodami uzasadnił. W końcu przedstawił, jak wielki wpływ wywiera na podniesienie wartości surowego materiału pracy ludzka, zakończył prelegent wykładem wydobycia węgla w dawnym prowincjonalnym państwie polskiem.

Odczytaliśmy odczytamy wreszcie do Wiernas, gdzie odczyt ten ma się drukować, tu zaś nadmieniamy, że zebrani bar-dzo uważnie się przysłuchiwali odczytowi temu, odznaczającemu się jasnością i nader przystępnym wykładem.

* **W dniu** wczorajszym na sali Bazarowej w obec dość licznie zgromadzonej publiczności miał odczyt p. profesor W. Jarochoński: O Machiawela. Sz. prelegent skreśliwszy ówczesne stosunki Włoch, przedstawił na ich osobistość Machiawela, a dawszy następnie treść jego dzieła o mianowicie gło-wnego: Del principe odczytał go z niezastudzonych żarłotów i przedstawił jako gorącego patriotę, szczerze i wiernie dla swej ojczyzny wykładem. Odczytowi temu publiczność przysłuchiwała się z wielkim zajęciem, tem więcej, że i forma takowego była nader udatna.

* **Ks. wikaryusz** Steffen z Soboty zaczął tu wczoraj odczytywać karę tygodniowego więzienia, na jaką za przekrocze-nie praw majowych przez wydział kryminalny tutejszego sądu powiatowego skazany został. — O. Reformator Lewandowski z Wronek przez sąd samorządowy w dniu 16 bm. za toż samo przekroczenie skazany został na 10-dniowe więzienie.

* **We wtorek** przed południem odbyła się w gma-ahu policyi pod przewodnictwem p. Study w sprawie Bogdan-ki konferencya właścicieli domów, nad rzeczką tą stojących. O wypadku konferencyi podamy jutro bliższe szczegóły.

* **Rewizya** tutejszego katolickiego seminarium nauczycielskiego, o jakiej przed kilku dniami wspominaliśmy, odbyli prowincjonalny radca szkolny p. Tschackert i nowy justycyaryusz prowincjonalnego kolegium szkolnego p. Kugler.

* **Najbliższe** posiedzenie reprezentantów miasta na-szego odbędzie się w przyszły piątek.

* **Doniesienia** policyjne. Znalezi-no worek płócienny z pieniędzmi, książkę do nabożeństwa, paszport landwyzysty, świadectwo własności, paszport rosyjski, chustkę na szyję, chust-kę do nosa, książkę służbową, kaganiec dla psa, skórzana to-rebka damska i srebrny napastrzek; zgubiono złoty kluczycz od zegarka wraz z małymi łańcuszkiem.

* **Wczoraj** abiturjentów gimnazjum międzyrzeckiego odbył się pod przewodnictwem prowincjonalnego radcy szkol-nego p. dr. Polte dnia 13 mb. 10 egzaminu zgłosiło się sze-się uczniów klasy pierwszej, którzy wszyscy uznani zostali za dojrzałych do słuchania wykładów uniwersyteckich. Trzej uwo-lnieni byli od egzaminu ustnego. Dwóch poświęcił się prawu, jeden filologii, jeden historii i nowszemu językowi, jeden nowszemu ję-zykiem i jeden teologii protestanckiej.

* **W Głuchowie** w powiecie poznańskim u p. Ja-razewskiego stanowią trzy król. ogiery z stadniny sierskowskiej: Dunst, Belfast i Lützow, wszystkie rasy angielskiej pełnej krwi, za cenę 31 tal. Czas stanowania przed południem od 8 do 9 a od 4 do 5 po południu.

* **Na jednej** części łęgu nadoberskiego, należącej

do dominium Siekewko, zapalono umyślnie w minionym ty-godniu torf. Ogień ztąd powstały takie wkrótce przybrał roz-miary, że nawet ludzi z dalszych wsi powołać musiano na ra-tunek, by dalszemu rozszerzeniu się ognia przeszkodzić. Szkód, przez ogień ten wyrządzonych, jeszcze nie obliczono.

* **Na reprezentanta** miasta Bydgoszczy w pruskiej izbie panów wybrany został przez magistrat radca miejski pan Dagobert Friedländer i przedstawiony rządowi.

* **Kalendarz**. Jutro w czwartek dnia 19 marca Jó-zefa, obl. N. M. P., w kalendarzu słowiańskim Polemnia. Wschód słońca o godzinie 6 minut 9, zachód o godzinie 6 minut 9.

Dnia 19 marca 1508 śmierć Fryderyka Jagiellończyka, kar-dynała. — 1744 śmierć królowej Katarzyny Leszczyńskiej. — 1767 konfederacya toruńska. — 1790 zasady konstytucyj sankcy-onowane. — 1820 śmierć Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich.

Z pod Kobyłina. (Nowy handel żelaza). Od blisko roku, bo od 1 maja r. b. mamy tu handel żelaza, prowadzony przez naszego rodaka, na którym w pow. krotoszyńskim zbywało. Ogólnem żę-życzeniem mieszkańców było założenie takowego. Lecz może ktoś powie — było życzeniem i na tem się też skończyło? O-tóż właśnie dzisiaj wypadła mi podzielić się z wszystkimi czy-telnikami tą miłą wiadomością, że życzenia zamienione zostały w czyn. Handel ten polski tak nie dawno utworzony cieszy się już dzisiaj dość liczny odbiorcami z okolicy, wszystkie prawie bliższe majątki polskie kupują potrzebne żelazo z tego handlu i nie pozwala się obalamuńczę niższymi cenami, jakie kupcy nie Polacy ościennych miast ofiarują — mając to moralne przekonanie, iż w ten sposób postawiane ceny (w niektórych razach nawet niż ceny zakupu) obrotowane są jedynie na zniszcze-nie założonego handlu polskiego. Cieszyć się zatem nam wy-pada, że właściciele okolicy Kobyłina tak czynnie i szcze-rze popierają swego rodaka. Lecz nie tylko właściciele majątków bliżej położonych korzystają ze sposobności zasilania ro-daka; są właściciele, którzy o dwie mile posyłają umyślnie po potrzebne im żelazo, byleby tylko takowe kupione było w han-dlu polskim, pomimo że o dwie milie odległe miasto ma dwa znaczne handele żelaza. Gdyby tak wszyscy czynili! — lecz nie-istety są wyjątki — miejmy jednak nadzieję, że co dzień mniej ich będzie.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 18 marca.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Hr. Szoldrski z żoną z Olska, Taczanowski z żoną z Choryni, Moszeński z Wiatrowa, Bloisowski z żoną z Przelawia, Otoski z żoną z Gogolewa, Bronisz z żoną z Otczini, Delert z żoną z Popowa, Lutomski z żoną z Sulęcina, Szafarkiewicz z Szczytnik, Pfund z Hamburga, pani Mielecka z Nieszawy, Jazarszewski z Miniszewa.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Misch z żoną, Markus, Mil-ler, Pappier, Kempe, M. Jaffe, dr. B. Jaffe, F. Jaffe i Wolff z Berlina, Krause z Wrocławia.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

* **Przy rozpoczęciu** dziś ciągnięcia 3 klasy 149 pru-skiej loteryi padły:

1 wygrana 2000 tal. na nr. 85,421;
2 wygrane po 1000 tal. na nr. 8686 i 89,930;
1 wygrana 600 tal. na nr. 50,70;
2 wygrane po 300 tal. na nr. 58,265 i 80,613;
10 wygranych po 100 tal. na nr. 4708, 11,717, 29,131, 38,371, 45,481, 55,525, 56,349, 69,788, 82,221 i 85,469.

Giełda poznańska, 18 marca.

Żyto: cena wypowiedz. 60 $\frac{1}{2}$, na marzec 60 $\frac{1}{2}$, na marzec-kwiecień 61 $\frac{1}{2}$, na wiosnę 60 $\frac{1}{2}$, kwiecień-maj 60 $\frac{1}{2}$, maj-czer-wiec 61 $\frac{1}{2}$, czerw.-lipiec 61 $\frac{1}{2}$.

Wyp. — otr.

Okowita: cena wypowiedz. 22 $\frac{1}{2}$, na marzec 22 $\frac{1}{2}$, kwiecień 22 $\frac{1}{2}$, maj 22 $\frac{1}{2}$, czerwiec 22 $\frac{1}{2}$, lipiec 22 $\frac{1}{2}$, sierpień 22 $\frac{1}{2}$, kwiecień-maj —.

Wypowiedziano 20 000 litrów.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 18 marca 1874 roku.	Ceny.					
	Najwyż.	Średnia.	Najniższa.	tal.	gr.	fn.
Pszonicy piękny, szefel po 42 kl.	3 18	3 16	3 14	—	—	—
średni	3 11	3 10	3 8	9	—	—
pośledni	3 7	3 6	3 3	5	—	—
Żyto ciężkie	2 20	2 18	2 17	6	—	—
średnie	2 16	2 15	2 14	6	—	—
poślednie	2 14	2 13	2 12	6	—	—
Jczmienia wielk.	2 17	2 16	2 15	—	—	—
drobn.	2 16	2 14	2 12	6	—	—
Owsa	1 20	1 17	1 15	—	—	—
Grochu do gotowania	45	—	—	—	—	—
Grochu na paszę	—	—	—	—	—	—
Rzepki zimowego	40	—	—	—	—	—
Rzepki zimowego	—	—	—	—	—	—
Rzepki latowego	—	—	—	—	—	—
Tatarski	35	—	—	—	—	—
Kartofli	50	—	—	—	—	—
Wyki	45	—	—	—	—	—
Lubina żółt.	45	—	—	—	—	—
niebiesk.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cant. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—
Koniczyny biały	—	—	—	—	—	—

* **Bydło**. Berlin, 16 marca. Bydła na rzeź dowieziono na targ dzisiejszy.

2534 sztuk bydła rogatego. Lubo nie za wiele szcze-gólnie bydła i nierogacizny dzisiaj sprowadzono, było usposobie-nie targu dość słabe, ponieważ na wywóz nie wiele kupowano a potrzeby miejscowe wraz ze zbliżeniem się wiosny zdają się sta-wać jeszcze mniejszemi. Ceny bydła rogatego w ten tylko spo-sób się utrzymały, że sprzedający woleli towary swój cofnąć niż sprzedawać go taniej; stosunkowo więc wielkie pozostały rezerwy a za towary przedni płacono około 20 tal., średni 15-16 i pośledni 13-14 per 100 funt. wagi mięsa.

6073 sztuk nierogacizny. Ceny nierogacizny zniżyły się nieco, płacono zaś w przecięciu około 18 tal. per 100 funt. wagi mięsa.

Aukcja.

W piątek dnia 20 mb. rano od 9 godzin sprzedawane będą za natychmiastową zapłatą w gotówce w lokalu aukcyjnym przy Sapieżyńskim placu Nr. 6 rozmaite piękne meble, zwłacznie, zegarki, rzeczy ze złota i srebra, 200 tuzinów pończoch dla panów i dam, obrazy olejne cygara.

(1862)

Katz, komisarz aukcyjny.

Aukcja.

Z polecenia król. sądu powiatowego sprze-dawane będą za natychmiastową zapłatą w go-tówce w **piątek dnia 20 i w ponie-dzialek dnia 23 mb.** rano od godziny 10 przy Wilhelmowskim placu Nr. 1 nale-żący do masy konkursowej Loga & Biełłski

(1681)

skład towarów.

Zindler, król. sąd. kom. aukc.

Prawdz. Estre-madura bawełne — pończochy dla dam i dzieci w wielkim wyborze i po tanich cenach poleca handel

Wilh. Neuländer,
Poznań, Rynek Nr. 60,
narożnik Wrocławskiej ulicy.

8754 sztuk owiec. Ponieważ dowóz skopów był za wielki, przeto pozostały znaczne rezerwy; a płacono nie wyżej jak 8 $\frac{1}{2}$ tl. per 45 funt. wagi mięsa.

1139 sztuk owiec, za które także tylko średnie płacono ceny, ponieważ dowóz był za wielki.

Giełda berlińska, 17 marca.

Pszonica: per 1000 kilo w miejs. 73-90 tal. wedle gatunku żądano; żółta — tal. z dworca plac.; na marzec — kwiecień-maj 85 $\frac{1}{2}$ tal., maj-czerwiec 85 $\frac{1}{2}$ tal., czerwiec-lipiec 85 $\frac{1}{2}$ tal. plac.

Żyto: per 1000 kilo w miejs. 59-68 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 58-59 talarów ze statku i dworca, krajowe 65-67 talarów z dworca plac.; na marzec 62-64 $\frac{1}{2}$ tal., kwiecień-maj 62 $\frac{1}{2}$ tal., maj-czerwiec 61 $\frac{1}{2}$ tal., czerwiec-lipiec 60 $\frac{1}{2}$ tal. plac.

Jęczmień per 1000 kilo w miejs. 58-75 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejs. 53-64 tal. wedle gatunku żąd.; szlaski i czeski 60-63, galicyjski —, pomorski 60-63, wschodnio i zachodnio-pruski 55-60 tal. z dworca plac.; na marzec —, kwiecień-maj 60 $\frac{1}{2}$, maj-czerw. 59 $\frac{1}{2}$ tal. pl.

Groch per 1000 kilo do gotowania 60-67 tal., na pa-szę 54-59 talarów.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Rzepak per 1000 kilo — tal.

Olej rzepakowy per 100 kilo w miejs. 18 $\frac{1}{2}$ tal. plac.; na marzec i marzec-kwiecień 19 $\frac{1}{2}$, — kwiecień-maj 19 $\frac{1}{2}$ tal. plac.

Olej lniany per 100 kilo w miejs. 23 $\frac{1}{2}$ tal.

Olej skalny per 100 kilo w miejs. 10 $\frac{1}{2}$ tal.

Okowita per 100 kilo do 100% — 10,000% w miejs. bez beczki 22 tal. 9 sgr. plac.; na marzec i marzec-kwiecień — tal. — sgr., kwiecień-maj 22 talary 13 sgr., maj-czerwiec 22 tal. 13-21 sgr., czerwiec-lipiec 22 tal. 29 sgr. do 23 tal. i sgr. płacono.

Giełda wrocławska, 17 marca.

Konieczna czerwona: słabo; — pośled. 10 $\frac{1}{2}$ -11 $\frac{1}{2}$, średnia 13-18, piękna 14-15, wysoko piękna 15 $\frac{1}{2}$ -16 tal.

Konieczna biała: spok.; pośled. 11-13, sred. 14-16, piękna 17-19, wysoko piękna 20-21 $\frac{1}{2}$ tal.

Żyto: per 1000 kilo, niżej; na marzec 62 $\frac{1}{2}$ z., marzec-kwiecień —, kwiecień-maj 62 $\frac{1}{2}$ tal. plac., maj-czerwiec 62 $\frac{1}{2}$ z. czerw.-lipiec 63 pl., lipiec-sierp. 61 tal., wrz.-paźdz. 57 tal. pl.

Pszonica: per 1000 kilo 70 tal. plac.

Jęczmień: per 1000 kilo 70 tal. plac.

Owies: per 1000 kilo 67, kwiecień-maj 57 p. i z., maj-czer-wiec 57 $\frac{1}{2}$ tal., wrz.-paźdz. 49 tal. pl.

Rzepak zimowy per 1000 kilo na marzec-kwiecień — tal. plac.

Rzepak per 1000 kilo 84 tal. plac.

Olej rzepak. — per 100 kilo stale; w miejs. 19 tal. plac.; na marzec i marzec-kwiecień 18 $\frac{1}{2}$ tal., kwiecień-maj 18 $\frac{1}{2}$ tal. plac.

Okowita za 100 lit. po 100 proc. spok.; — w miejs. 22 $\frac{1}{2}$ tal. plac., na marzec i marzec-kwiecień 22 $\frac{1}{2}$ pl., kwiecień-maj 22 $\frac{1}{2}$ pl., w końcu 22 $\frac{1}{2}$ tal. plac., maj-czerwiec — tal., czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 23 $\frac{1}{2}$ tal. plac., sierp.-wrzesień — tal.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 18 marca 1874.

Stan powietrza:

Pszonica: spok. na wiosnę 83 $\frac{1}{2}$, na wiosnę 84, na wrz.-paźdz. 79 $\frac{1}{2}$.

Żyto: spok. na wiosnę 59 $\frac{1}{2}$, na maj-czerwiec 59, na jesień 56 $\frac{1}{2}$.

Olej rzepak: spok. na wiosnę 18 $\frac{1}{2}$, na jesień 20 $\frac{1}{2}$.

Okowita: stale w miejs. 22 $\frac{1}{2}$, na kwiec.-maj 22 $\frac{1}{2}$, na czerwiec-lipiec 22 $\frac{1}{2}$, na sierp.-wrzesień 23 $\frac{1}{2}$.

BERLIN, 18 marca 1874.			
Stan powietrza: deszcz			
kurs początk.		kurs końcowy	
Pszon. słabo	85 $\frac{1}{2}$	Owies: słabo	60 $\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj	85 $\frac{1}{2}$	na kwiec.-maj	60 $\frac{1}{2}$
lipiec-sierpień	80 $\frac{1}{2}$	Olej skalny:	—
		w miejs. 10 $\frac{1}{2}$	—
Żyto słabo	62	March. pozn. E.B.	104 $\frac{1}{2}$
w miejs. 62	—	Pruskie oblig. p.	92 $\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj	61 $\frac{1}{2}$	Nowe pozn. list. z.	93 $\frac{1}{2}$
na maj-czerwiec	61	Pozn. rent. listy	96 $\frac{1}{2}$
na sierp.-wrz.	57 $\frac{1}{2}$	Kolj. zel. państ.	191 $\frac{1}{2}$
Olej rzep. spok.	19 $\frac{1}{2}$	Lombardy	87 $\frac{1}{2}$
w miejs. 19 $\frac{1}{2}$	—	Anst. losy z 1860	95 $\frac{1}{2}$
na luty	19 $\frac{1}{2}$	Włoska renta	61 $\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj	19 $\frac{1}{2}$	Amerykany	100 100 $\frac{1}{2}$
na wrz.-paźdz.	20 $\frac{1}{2}$	Austr. ako. kred.	134 $\frac{1}{2}$
Okow. spok.	—	Pożyczka turecka	40 $\frac{1}{2}$
w miejs. —	22 9	Runumy	42 $\frac{1}{2}$
na kwiecień-maj	22 15 22 10	Pol. listy likwid.	67 $\frac{1}{2}$
na czerwiec-lipiec	23 — 22 17	Rosyjsk. banknoty	9 $\frac{1}{2}$
na sierp.-wrz.	23 11 23 11	Austr. renta arb.	66 $\frac{1}{2}$
		Usp. stale	—

OD EKSPEDYCYI
Dziennika Poznańskiego.
— P. V. d. B. w Brukselli: Koszta ogłoszenia wynoszą 24 sbr.

Posiedzenie
reprezentantów miasta Poznania w
dnia 20 marca 1874 r. po połu-dniu o godzinie 4.

Przedmioty obrad:

- Wybór niepełnego członka magistratu w miejsce kapitalisty p. Berger.
- Wyrównanie rachunku teatralnego za rok 1870.
- Wybór trzech członków dla sądu po-lubow-ziemskiego.
- Wniosek dotyczący nabycia gruntu przy Magazynowej ul. Nr. 1.
- Dotyczące przeniesienia spraw potocznych reprezentantów miasta.
- Zezwolenie kosztów na kupno popier-sza zmarłego ministra bar. v. Stein.
- Powtórne wysłanie petycji do izby de-putowanych w sprawie zamierzonej bu-dowy kolei żelaznej przez rzad Rokiet-nica — Kolobrzeg.
- Dotyczące zaciągnięcia pożyczki z fun-duszu inwalidów państwa.
- Dotyczące nowej budowy tutejszego teatru miejskiego.
- Wyrównanie rachunku długów miejskich za r. 1868.
- Toż samo kasy oszczędności i lombardowej za r. 1870.
- Zezwolenie kosztów na kupno dwóch parcel na Gór. Wildzie z Nr. 22 a i 24.
- Wydzierżawienie prawa rybactwa miejskiego.
- Osobiste sprawy.

(1662) podp. Pilet.

Sprzedż konieczna.
Wies szlachecka Mielżyn należąca do

Praksedy Tekli ur. Jaraczew-skiej ulegająca ogólna swa płaszczyzna 722 hektarów 56, arów 50, kwadratowych metrów opodatkowaniu gruntowemu, wzięta co do dochodu czystego 1655 $\frac{1}{2}$ talarami do podatku gruntowego a co do wartości budyn-ków pod względem ich użytku 247 talarami do podatku budynkowego, ma być w drodze koniecznej sprzedazy

(1671)

dnia 19 czerwca 1874

Obwieszczenie
dotyczące wypowiedzenia pięcioprocentowej pożyczki przez powiat ostrzeszowski dnia 1 lipca 1870 r. w ilości 100,000 tal. zaciągniętej, celem spłacenia takowej dnia 1 lipca 1874 r.

Wydane na dniu 1 lipca 1870 r. na zasadzie Najwyższego przywileju z dnia 27 grudnia 1869 r. (Nr. 4 Zbioru praw za rok 1870) stosownie do uchwały sejmiku powiatowego z dnia 25 czerwca 1867 r. pięcioprocentowe obligacje powiatowe powiatu ostrzeszowskiego w ilości 100,000 tal. wypowiadają się niniejszym stosownie do uchwały sejmiku powiatowego z dnia 10 listopada 1873 r. przez niższą podpisaną i ku temu upoważnioną komisją skarbową stanów powiatowych celem wykupienia takowych spłatą kapitału w gotówce od 1 lipca 1874 r.

Kapitały pomienionej obligacjami poręczane naley od 1 lipca 1874 r. począwszy, codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych i dnia 20 każdego miesiąca jako dnia rewizji kasy, w kasie komunalnej powiatowej w Kempnie za kwitem i zwrotem obligacji powiatowych i należących doń, dopiero po 1 lipca 1874 r. płatnych kuponów prowizyjnych (dziesiąty i dziesiąty kupon prowizyjny) oraz talonów gotówką odebrać.

Kwota brakujących a bezpłatnie równocześnie zwrócić się mających kuponów prowizyjnych z kapitału wypłacić się mającego zatrzymaną będzie.

Obligacje powiatowe, których kwota dnia 1 lipca 1874 r. nie zostanie odebrana, mogą w przeciągu następujących lat trzydziestu i w późniejszych terminach ku wykupieniu być prezentowane, lecz nie przyniosą od 1 lipca 1874 r. żadnych prowizji a po trzydziestu latach od ich płatności rachując, całkiem swoją wartość utracą. Wartość swoją utracą także i kupony prowizyjne w przeciągu czterech lat po upływie terminu spłaty nie odebrane.

Kempno 9 marca 1874 r.

Komisja skarbowa stanów powiatowych powiatu ostrzeszowskiego.
podp. **Liman, Koenig.**
Król. radca Ziemiański.
Włodzimierz Waster.
Bolesław Wężyk.
Walenty Henschel.

50 tomów
najwyborowszych powieści: Kosinińskiego, Triplina, Wolskiego, Bolesławity, Czajkowskiego, Gosczyńskiego, Jeża, Kraszewskiego, Skiby, i innych poleca księgarnia **Edmunda Calliera** za cenę zużoną z 40 na

10 talarów.
Panna wydosk. w krawiecczynie, bieliznem szyciu, biegła w szyciu maszyną, czesaniu i ubieraniu pań, pełniąc obowiązki przez lat siedem w większych domach opatrzoną dobrymi świadectwami, życzy sobie zmienić obowiązki od św. Jana 1874. **Adres, poste restante Klecko, 3345.** (1673)

Trawę morską, pakuły do wysyciania i włócznie końskie poleca Izidor Appel, Podgórną ul. (1668)

Nową przesyłkę **krawatów męskich** odebrała i poleca tani **J. Pawłowska**, Wrocławska ul. nr. 6. (1683)

Świeżą przesyłkę elbl. minogów, astr. kawioru, mar. i wędz. węgorka, wędz. łososia, sardynki w oliwie, rusk. sardynki, bałtyckie niesolone zaprawione śledzie oraz największego połowu wyborne śledzie opiekane jako też mas. pomarańcze odebrał i poleca **K. Szule**, Wodna ul. 25. (1667)

Bekanntmachung
betreffend die Kündigung der 5 procentigen Anleihe von 100,000 Thlr. des Kreises Schildberg vom 1 Juli 1870 zur Rückzahlung am 1 Juli 1874.

Die auf Grund des Allerhöchsten Privilegiums vom 27 Dezember 1869 (Nr. 4. der Gesetz Sammlung de 1870) nach Massgabe des Kreisbeschlusses vom 25 Juni 1867 unter dem 1 Juli 1870 ausgegebenen 5 procentigen Kreisobligationen des Kreises Schildberg im Betrage von 100,000 Thlr. werden in Gemässheit des Kreisbeschlusses vom 10 November 1873 von der unterzeichneten und dazu bevollmächtigten kreisständischen Finanzkommission zur Einlösung gegen Baarzahlung des Kapitalbetrages vom 1 Juli 1874 hiermit gekündigt.

Die durch diese Kreisobligationen verbrieften Kapitalbeträge sind vom 1 Juli 1874 ab täglich mit Ausnahme der Sonn- und Festtage und des Kassenrevisionstages, des 20 jeden Monats, bei der Kreis Communal Casse zu Kempen, gegen Quittung und Rückgabe der Kreisobligationen nebst den dazu gehörigen, erst nach dem 1 Juli 1874 fällig werdenden Zinskupons (der neunte und zehnte Zinskupon) und Talons baar in Empfang zu nehmen.

Der Geldbetrag der etwa fehlenden unentgeltlich mit abzuleifernden Zinskupons wird von dem zu zahlenden Kapitale zurückbehalten. Diejenigen Kreisobligationen, deren Betrag am 1 Juli 1874 nicht erhoben wird, können innerhalb der nächsten dreissig Jahre auch in spätern Terminen zur Einlösung präsentirt werden; sie tragen aber vom 1 Juli 1874 ab keine Zinsen mehr. Sind dagegen dreissig Jahre nach ihrer Fälligkeit verlossen, so verlieren sie ganz ihren Werth. Eben so werden die Zinskupons wertlos, wenn sie innerhalb vier Jahren nach ihrem Fälligkeitstermine nicht abgehoben werden.

Kempen, den 9 März 1874.

Die kreisständische Finanzkommission des Kreises Schildberg.
Liman Koenig.
Königlicher Landrath.
Wladimir v. Waster.
Boleslaus v. Wężyk.
Valentin Henschel.

Biegły rutynowany buchhalter,
ile możliwości, statecznego wieku, znajdzie natychmiast trwałe umieszczenie u **Hartwiga Kantorowicza.** (1653)

Nowy prawie **budynek w ryglówkę** budowany z ciosłem, 33' długości a 22' głębokości mający, wraz z szopą przyległą, oba papą pokryte, są natychmiast celem rozebrania do nabycia. Bliższe szczegóły u **E. Brecht**, wdow. Wroniecka ulica Nr. 13. (1669)

Dr. Meyer'a pigułki żołądkowe,
wyborne przeciw cierpieniom hemoroidalnym i **ślabościom** w skutek obstrukcyj, rozsyła wraz z przepisem użycia Loewenapothek w Berlinie. **Poznań.** Czerwona apteka. (1686)

Jugendpielesol
Sławne oryginalne dzieło mistrzowskie. **Jedyny** pewny zawać osłabionych przez onanię itd. męzów i młodzieży jest za 17 sgr. franco do nabycia od W. Bernhardt, Berlin, SW. Simeonstr. 2. (1695)

Walne zebranie kasy pożyczkowej i oszczędności w Pleszewie
(Spółki zapisanej)
odbędzie się
w Pleszewie dnia 26 marca
na sali Wgo pana Waliszewskiego o godzinie 3 z południa.

- Porządek dzienny:**
1. Zagajenie walnego zebrania.
 2. Wylór przewodniczącego walnemu zebraniu i ukonstytuowanie biura.
 3. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania.
 4. Odczytanie sprawozdania z czynności Dyrekcji za rok 1873.
 5. Sprawozdanie komisji wybranej do zrewidowania kasy za rok 1873.
 6. Pokwitowanie zarządu z prowadzenia kasy za rok 1873.
 7. Wybór komisji do sprawdzenia rachunków za rok 1874.
 8. Wykluczenie niektórych członków stowosownie do § 6 i 8 ustaw.
 9. Uchwała względem przyjmowania i należenia niewiast do Spółki.
 10. Wnioski Dyrekcji.
 11. Wnioski członków.

O udział jak najliczniejszy uprasza
Rada Nadzorcza.
St. Szczaniecki.

Wysoki Szlachcie i szanownej Publiczności pozwalam sobie donieść uniezenie, że

nowości
= na sezon letni =
nadeszły i że mam na składzie obfity zbiór **niemieckich, francuzkich i angielskich wyrobów** w eleganckich wzorach. Obok eleganckiego fasonu i wykonania nader przystępne ceny.
Z poważaniem
C. EHLERT.
Mylius'a Hotel. (1495)

SZPRYCOWANIE BROU
HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostatecznie do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **PA RBOU**, Boulevard Magenta 158. — (Ządać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (27)

Daberskie kartofle do sadzenia
poleca (1678)
LUDEWIK KUNKEL,
handel nasion polnych.

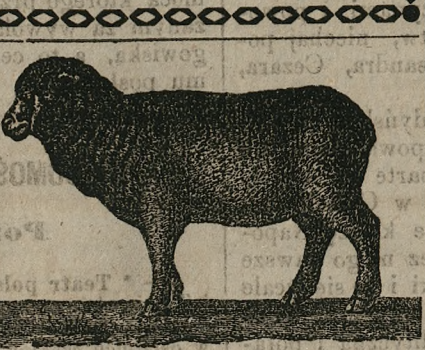
CZEMUZ CIERPIEC?
Lamanie w kościach, ból w biodrach i krzyżu, migreny, reumatyzm, steałość członków, iganie w boku, kurcz w łydkach leczny rozumie **Karol Simon**, hydropata, wynalazca Fluidu i opartej na nim sztuki leczenia, **Leszno.** (1296)

Wiesz 727 móg pszennej ornej gęby, położona o mile od miasta Pleszewa i Jarocina, z inwentarzem i budowlami w barzo dobrym stanie jest z wolnej ręki do sprzedania. Gotowi potrzeba 23000 talarów. Wiadomości bliższych udzieli **P. Cohn** w **Robakowie** pod Żerkowem. (1670)

W Dom. Gołębini
pod Poznaniem stanowi ogier perszeron pełnej krwi (1642)
Moisinoir
za tal. 3 10 sgr.

12 sztuk
bydła tucznego
sprzeda **Dominium Srebrnagóra.** (1609)

Dnia 26 marca r. b. o 10 rano sprzedawać będzie na podwórzu **Dom. Obry** pod Kozminem w powiecie krotoszyńskim przez publiczną licytacją około
40 sztuk bydła
w połowie tucznych, w połowie roboczych, 4 i 5 cilo letnich wołów
Zarząd.



Dominium Miesleszyn
pod Łopieniem (1660)
ma na sprzedaż

100 macior
zdatnych do chowu
120 skopów
młodych.
Odbiór po strzyży.

Dom. Boguszyn p. Xiążem ma na sprzedaż piękne
erfurckie flance
szparagowe (1675)
dwuletnie kopa po 7 1/2 sgr.
szecepy jabłkowe
kopa 12—14 tal. i rozm. rodzaju
dónieczkowe rośliny.

W lasach Ziemińskich
pod Wielichowem (1634)
są do sprzedania
flance sosnowe
dwuletnie,
flance świerkowe
trzech do czteroletnich,
flance modrzewiowe
trzech do czteroletnich,
topole w szkółce
czteroletnie 8—9 stóp wysokości.
Ziemiń dnia 15 marca 1874.
Zarząd leśny.

Właściciel znacznego majątku poszukuje **do wyręczenia** odpowiedniej osoby. Bliższych szczegółów udzieli administratora Dziennika pod lit. **M. W. 1608.** (1608)

Dominium Rudki pod Szamotułami może przysiąc od 1 kwietnia r. b.
elewa (1698)
z dobrymi wiadomościami szkolnemi.
Zarząd.

Urządnik gospodarczy,
żonaty, 15 lat przy gospodarstwie, już 6 lat gospodarujący w ostatnim miejscu, odwołując się oraz na rekomendacy Pana hrabiego Czarneckiego w Golewku, poszukuje posady od św. Jana r. b. Bliższe wiadomości w **Dom. Chojno** p. Miejską Górką. (1666)

Rządca dóbr, mogący być dobrze znanym, 15 lat przy gospodarstwie, już 6 lat gospodarujący w ostatnim miejscu, odwołując się oraz na rekomendacy Pana hrabiego Czarneckiego w Golewku, poszukuje posady od św. Jana r. b. Bliższe wiadomości w **Dom. Chojno** p. Miejską Górką. (1666)

Dom. Czarnotki pod Zaniemięm potrzebuje **pisarza gospodarczego** niezwłocznie. (1664)

Poszukiwana jest osoba do **prowadzenia gospodarstwa kobiecego.** — Gdzie? wskaże Administr. Dziennika pod Nr. **1610.** [1610]

Sala Bazarowa.
W czwartek dnia 19 b. m. odbędzie się

Koncert
pianisty
Sally Liebling
z Berlina
o godz. pół do ósmej.
Biletów dostać można w księgarni pp. **Bote i Bock** po 20 sgr., przy kasie po 1 talarze.

Program.
Część I.
1. Polonez Es-dur... **Chopin.**
2. a) Nocturno Fis-dur... **Chopin.**
b) Kaskada... **Bendel.**
c) Noweleta... **Schumann.**
d) Spinnried **Wagner-Liszt.**
3. Rigoletto... **Liszt.**
Część II.
4. Sonata Cis-mol... **Beethoven.**
5. Hochzeitsmarsch... **Liszt.**
6. Elfentänze... **Liszt.**
6. Concertstück... **Weber.**
Skrzydło koncertowe jest z magazynu p. Falka. (1625)

W sobotę 21 bm. odbędzie się

w sali Bazarowej
Koncert
amatorski
na dochód (1634)
Tow. Pań Miłosierdzia.
Początek o godz. 7 1/2 wieczorem.
Cena biletu 1 tal.

Bilety sprzedają się w księgarni J. K. Zupańskiego. Nadmieniam się przytęm, że rozdane zostały piśmienne zaproszenia; ponieważ jednak dla braku adresów nie wszędzie takowe przesłać było można, przeto zechcą łaskawie ci, co ich nie odebrali, uważać niniejsze za uprzejme zaproszenie.

Kurs papierów na giełdach berlińskiej i poznańskiej.												
Berlin, 17 marca.												
Niemieckie papiery.												
Dobrow. poz. państw.	4 1/2	103 1/2 p.	Czeska kol. zach.	5	92 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1882	6	—	p.			
Prusk. poz. akonsolid.	4 1/2	106 p.	B. zeszko-grajewska	5	35 p.	dito nowa	5	99 1/2 p.				
dito dito	4 1/2	99 1/2 p.	Koloński-mińdenska	4	131 1/2-30 1/2 p.	Renta francuzka	5	94 1/2 p.				
Oblięi długi państwa	3 1/2	92 1/2 p.	Krefeld-kepińska	5	10 1/2 p.	Rumunsko pożyczka	8	—	p.			
Przem. poz. państw. z 1855	3 1/2	122 1/2 p.	Galicyjska Karola Lud.	5	104 1/2 p.	Pożycz. turecka z 1865	5	40 1/2 p.				
Lisy zast. wschodniopruskie	3 1/2	85 1/2 p.	Halla-zóraw-gubeńsk.	4	42 1/2 p.	dito z 1869	6	51 p.				
dito	3 1/2	96 1/2 p.	Hanowersko-altenb.	5	39 p.	Moneta w złocie, srebrze i papierach.						
dito	3 1/2	101 1/2 p.	Kol. Rudolfa	5	69 1/2 p.	Fryderyksdory	20	—	p.			
dito	3 1/2	101 1/2 p.	Leodum-Limbürg.	4	21 1/2 p.	Napoleonsdory	1	5 10 1/2 p.				
List zast. pozn. (nowe)	4 1/2	98 1/2 p.	Marchijsko-poznańska	4	44 1/2 p.	Imperyaly	1	5 15 p.				
dito lit. A.	4 1/2	94 1/2 p.	Magdeburg-halb.	4	121 1/2 p.	Dolary	1	1 1 1/2 p.				
dito nowe	4 1/2	94 1/2 p.	Gornoszlas. kol. lit. A. C.	3	158 1/2 p.	Złoto w sztab. funt oeln.	—	—	zł.			
Zachodniopruskie	4 1/2	94 1/2 p.	dito lit. B.	3	158 1/2 p.	Srebra funt oeln.	—	—	p.			
dito	4 1/2	94 1/2 p.	Austr.-franc. kol. pań.	5	192 1/2 p.	Austriack. noty bank.	90 1/2 p.	—				
dito	4 1/2	94 1/2 p.	Poznań. bank prowino.	4	110 1/2 p.	Rosyjskie noty bank.	93 1/2 p.	—				
Listy rent. pozn. (nowe)	4 1/2	96 1/2 p.	Pruski bank	4	189 1/2 p.	Francuskie noty bank.	80 1/2 p.	—				
dito pruskie	4 1/2	97 1/2 p.	Pruski zakład kredyt.	4	48 1/2 p.	Dyskonto wekslowe	4 1/2 p.	—				
dito szaskie	4 1/2	96 1/2 p.	Prowinoal. stowarz.	5	81 p.	dito lombardowe	5	—				
Akoye bankowe.												
Bergsko-maroh. bank	4 1/2	78 p.	Szaskie stowarz. bank.	4	112 1/2 p.	Poznań, 18 marca.						
Berliński bank (stare)	4 1/2	81 1/2 p.	Tellus, stow. ban. poz.	4	112 1/2 p.	Listy rentowe i zastawne.						
dito (nowe)	4 1/2	81 1/2 p.	Akoye przemysłowe.					Pozn. lisy zastawne		3 1/2	97 1/2 p.	
Berliński stowarz. bank.	4 1/2	81 1/2 p.	Berliński kantor drzew.	4	89 1/2 p.	Nowe lisy zastawne	4 1/2	97 1/2 p.	Lisy rentowe pozn.	4 1/2	96 1/2 p.	
dito kasowe	4 1/2	81 1/2 p.	dito Nordend.	4	15 1/2 p.	Warszawsko-bydg.	4	—	Prowinc. obligacye	5	101 1/2 p.	
Berliński bank lombard.	4 1/2	81 1/2 p.	Niemieckie tow. budo.	5	55 p.	Warszawsko-wiedeńsk.	5	81 1/2 p.	Powiatowe obligacye	5	100 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4 1/2	81 1/2 p.	Stowarzysz. immol.	4	90 p.	Berlińsko-póln. z pr. p.	5	40 1/2 p.	Powiatowe obligacye	4 1/2	96 1/2 p.	
Berliński bank meklers.	4 1/2	81 1/2 p.	Browar Gratweil	5	87 p.	Krefeld-kepiń. z pr. p.	6	23 p.	Obligacye miejskie	4	93 1/2 p.	
Produkty	5	107 p.	Niem. stow. ind. stal. lit. A	5	23 p.	Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	65 1/2 p.	dito	5	101 1/2 p.	
Berliński bank produk.	5	107 p.	dito dit. lit. B.	5	21 1/2 p.	Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74 1/2 p.	Szaskie lisy zastawne	3 1/2	—	
Wrocław. bank dyskon.	4 1/2	76 1/2 p.	Dortmund Union (stare)	5	58 1/2 p.	Zagraniczne papiery.						
dito prow. weksl.	4 1/2	68 p.	dito dit. (nowe)	5	58 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Szaskie lisy rent.	4 1/2	—	
dito wekslowy	4 1/2	70 1/2 p.	Huty Hoerder	5	98 1/2 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	Akoye bankowe.			
Centr. bank budowl.	5	56 1/2 p.	dito Laura	5	163 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	
Centr. bank stowarz.	4 1/2	66 p.	dito Lauchhammer	5	70 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	
Carstadska bank	4 1/2	144 1/2 p.	dito Marienhütte	5	82 1/2 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	—	
Dot zwany Zettelbank	4 1/2	105 1/2 p.	dito Massener	5	40 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Gal. kol. K. Lud. ako. z.	5	103 p.	
wski bank kredyt. fr.	4 1/2	110 p.	dito Redenhütte	5	40 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.	Kol. Rudolfa ako. z.	5	—	
Akoye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.										Leodyum-Limbürg. ako. z.	4	23 1/2 p.
Akwizgr.-mastryeh.	4 1/2	84 1/2 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	62 1/2 p.	dito dit. 1865	5	139 p.	Austr. franc. kol. past. ako. z.	5	188 1/2 p.	
Bergsko-marohijska	4 1/2	84 1/2 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	45 1/2 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	84 p.	dito póln.-zachod. ako. z.	5	—	
Berlińsko-zgorzelicka	4 1/2	89 1/2 p.	Kramsta fabr.	5	99 p.	skarbowe	84 p.	—	dito pol.-państw. (Lomb.)	5	87 1/2 p.	
dito szeczecińska	4 1/2	156 p.	Berlin. Passage.	5	38 1/2 p.	Pols. lisy zast. III em.	4	80 p.	akoye zak.	5	87 1/2 p.	
Akoye bankowe.										Austr. zakł. kredyt.	5	135 1/2 p.
Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	Zagraniczne papiery.							Pozn. bank prowino.	4	108 1/2 p.
dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	dito prow. i weksl.	4 1/2	4 1/2 p.	
dito bank dysk.	4 1/2	77 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Zagraniczne koleje.			
dito bank wekslowy	4 1/2	50 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Czeska kol. zach. ako. z.	5	—	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	—	
Meiningski bank kred.	4	100 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	—	
Powiatowe obligacye	4 1/2	96 1/2 p.	dito dit. 1865	5	139 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	84 p.	Gal. kol. K. Lud. ako. z.	5	103 p.	
Obligacye miejskie	4	93 1/2 p.	skarbowe	84 p.	—	skarbowe	84 p.	—	Kol. Rudolfa ako. z.	5	—	
dito	5	101 1/2 p.	Pols. lisy zast. III em.	4	80 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	Leodyum-Limbürg. ako. z.	4	23 1/2 p.	
Szaskie lisy zastawne	3 1/2	—	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	67 1/2 p.	Austr. franc. kol. past. ako. z.	5	188 1/2 p.	
Szaskie lisy rent.	4 1/2	—	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 1/2 p.	dito póln.-zachod. ako. z.	5	—	
Akoye bankowe.										Reichenb.-pardub. ako. z.	4 1/2	—
Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	Zagraniczne papiery.							Rumunsko kol. ako. z.	5	41 1/2 p.
dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Rosyjsk. kol. państw. ako. z.	5	—	
dito bank dysk.	4 1/2	77 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Akoye przemysłowe.			
dito bank wekslowy	4 1/2	50 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Centr. bank bud. Berlin.	5	64 1/2 p.	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Berliń. kantor drzewa.	4	96 1/2 p.	
Meiningski bank kred.	4	100 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Erdmannsdorf przedz.	5	—	
Niemiec. bank hipot. w	4	—	dito dit. 1865	5	139 p.	Rosyjsk. pols. obligacye	4	84 p.	Hoffmann'a fabr. wag.	5	—	
Meining.	4	—	skarbowe	84 p.	—	skarbowe	84 p.	—	Huta Hoerder	5	—	
Wschod.-niem. bank	5	76 1/2 p.	Pols. lisy zast. III em.	4	80 p.	skarbowe	84 p.	—	Stowarzysz. immobil.	4	92 1/2 p.	
dito produk.	5	24 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	skarbowe	84 p.	—	Kramsta fab.	5	—	
Austr. zakł. kredyt.	5	135 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	skarbowe	84 p.	—	Huty Lauchhammer	5	163 p.	
Pozn. bank prowino.	4	108 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	67 1/2 p.	skarbowe	84 p.	—	dito Laura	5	—	
dito prow. i weksl.	4 1/2	4 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 1/2 p.	skarbowe	84 p.	—	dito Marienhütte	5	—	
Akoye bankowe.										Pozn. bro. (Feldschloss)	—	—
Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	Zagraniczne papiery.							dito bank budowl.	5	—
dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Huty Redenhütte	5	—	
dito bank dysk.	4 1/2	77 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Zagraniczne koleje.			
dito bank wekslowy	4 1/2	50 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Czeska kol. zach. ako. z.	5	—	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	—	
Meiningski bank kred.	4	100 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	—	
Niemiec. bank hipot. w	4	—	dito dit. 1865	5	139 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Gal. kol. K. Lud. ako. z.	5	103 p.	
Meining.	4	—	skarbowe	84 p.	—	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Kol. Rudolfa ako. z.	5	—	
Wschod.-niem. bank	5	76 1/2 p.	Pols. lisy zast. III em.	4	80 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Leodyum-Limbürg. ako. z.	4	23 1/2 p.	
dito produk.	5	24 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Austr. franc. kol. past. ako. z.	5	188 1/2 p.	
Austr. zakł. kredyt.	5	135 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito póln.-zachod. ako. z.	5	—	
Pozn. bank prowino.	4	108 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	67 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	akoye zak.	5	87 1/2 p.	
dito prow. i weksl.	4 1/2	4 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Reichenb.-pardub. ako. z.	4 1/2	—	
Akoye bankowe.										Rumunsko kol. ako. z.	5	41 1/2 p.
Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	Zagraniczne papiery.							Rosyjsk. kol. państw. ako. z.	5	—
dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Zagraniczne koleje.			
dito bank dysk.	4 1/2	77 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Czeska kol. zach. ako. z.	5	—	
dito bank wekslowy	4 1/2	50 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	—	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	—	
Meiningski bank kred.	4	100 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Gal. kol. K. Lud. ako. z.	5	103 p.	
Niemiec. bank hipot. w	4	—	dito dit. 1865	5	139 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Kol. Rudolfa ako. z.	5	—	
Meining.	4	—	skarbowe	84 p.	—	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Leodyum-Limbürg. ako. z.	4	23 1/2 p.	
Wschod.-niem. bank	5	76 1/2 p.	Pols. lisy zast. III em.	4	80 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Austr. franc. kol. past. ako. z.	5	188 1/2 p.	
dito produk.	5	24 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito póln.-zachod. ako. z.	5	—	
Austr. zakł. kredyt.	5	135 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	akoye zak.	5	87 1/2 p.	
Pozn. bank prowino.	4	108 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	67 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Reichenb.-pardub. ako. z.	4 1/2	—	
dito prow. i weksl.	4 1/2	4 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Rumunsko kol. ako. z.	5	41 1/2 p.	
Akoye bankowe.										Rosyjsk. kol. państw. ako. z.	5	—
Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	Zagraniczne papiery.							Zagraniczne koleje.		
dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Czeska kol. zach. ako. z.	5	—	
dito bank dysk.	4 1/2	77 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	—	
dito bank wekslowy	4 1/2	50 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	—	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Gal. kol. K. Lud. ako. z.	5	103 p.	
Meiningski bank kred.	4	100 p.	Rosyjsk. poz. prem. 1864	5	142 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Kol. Rudolfa ako. z.	5	—	
Niemiec. bank hipot. w	4	—	dito dit. 1865	5	139 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Leodyum-Limbürg. ako. z.	4	23 1/2 p.	
Meining.	4	—	skarbowe	84 p.	—	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Austr. franc. kol. past. ako. z.	5	188 1/2 p.	
Wschod.-niem. bank	5	76 1/2 p.	Pols. lisy zast. III em.	4	80 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	dito póln.-zachod. ako. z.	5	—	
dito produk.	5	24 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	akoye zak.	5	87 1/2 p.	
Austr. zakł. kredyt.	5	135 1/2 p.	dito nowe	5	79 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Reichenb.-pardub. ako. z.	4 1/2	—	
Pozn. bank prowino.	4	108 1/2 p.	dito likwidacyjn.	4	67 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Rumunsko kol. ako. z.	5	41 1/2 p.	
dito prow. i weksl.	4 1/2	4 1/2 p.	Ameryk. pożycz. 1881	6	104 1/2 p.	dito losy z 1864.	fr.	90 1/2 p.	Rosyjsk. kol. państw. ako. z.	5	—	
Akoye bankowe.										Zagraniczne koleje.		
Berl. stowarz. bank.	5	80 p.	Zagraniczne papiery.							Czeska kol. zach. ako. z.	5	—
dito dysk. komand.	4 1/2	153 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Austr. renta srebr.	4 1/2	66 1/2 p.	Brześć-grajew. ako. z.	5	—	
dito bank dysk.	4 1/2	77 p.	dito papier.	4 1/2	62 1/2 p.	dito losy z 1854.	4 1/2	94 p.	Kol. Elzbiety ako. z.	5	—	
dito bank wekslowy	4 1/2	50 p.	dito losy z 1858.	fr.	110 p.	dito losy z 1860.	5	95 1/2 p.	Gal. kol. K. Lud. ako. z.	5	103 p.	
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	72 p.	dito losy z 1864.									